Nr. 161. Wtorek, 18 Lipca 1893. Rok 83.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany" dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej" kosztuje we Lwowie rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2 zł. 50 ct., miesięcznie 84 ct. Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł. 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

P. Minister handlu zamianował asystentów pocztowych: Józefa Fortnera w Krakowie, Józefa Leszczyńskiego we Lwowie, Adama Młodzianowskiego i Karola Koniga w Krakowie, Andrzeja Terecha we Lwowie, Aleksandra Schreibera w Brzeżanach, Władysława Nowosielskiego w Krakowie, Ignacego Siateckiego, Lucyana Dębickiego, Emiliana Nałęcz Jaweckiego, Zenona Weingartena i Jakóba Orlińskiego we Lwowie, Jana Grabowskiego w Złoczowie, Bronisława Brzezińskiego w Brodach, Grzegorza Chlebowskiego w Krakowie, Ignacego Jurkiewicza w Buczaczu, Antoniego Łonkiewicza i Franciszka Gregorica we Lwowie, a Dyrekcya poczt i telegrafów przeznaczyła Ignacego Jurkiewicza do Śniatyna, pozostawiając resztę w dotychczasowych miejscach służbowych.

Obwieszczenie.

Przy wyborach do Izb lekarskich we Lwowie i Krakowie, które się odbyły w dniu 30 czerwca b. r., zostali wybrani:

I. Do Izby lekarskiej we Lwowie:

a) Z miasta Lwowa:

α) członkami Izby:

1. dr. Józef Rożański,
2. dr. Adam Czyżewicz,
3. dr. Hilary Schramm,
4. dr. Edward Gerard-Festenburg;

β) zastępcami:

1. dr. Grzegorz Ziembicki,
2. dr. Henryk Kadyj,
3. dr. Emil Merczyński,
4. dr. Wilhelm Pisek,

wszyscy ze Lwowa.

b) Z grupy wyborczej, obejmującej powiaty polityczne: Przemyśl, Mościska, Jaworów i Cieszanów:

α) członkiem Izby:

dr. Leon Ziemiański z Przemyśla;

β) zastępcą:

dr. Bazyli Kiebuziński z Przemyśla.

c) Z grupy wyborczej, obejmującej powiaty polityczne: Rawa, Sokal, Kamionka strumiłowa, Żółkiew i Gródek:

α) członkiem Izby:

dr. Karol Muszkiet z Żółkwi;

β) zastępcą:

dr. Miron Jajus z Sokala.

d) Z grupy wyborczej, obejmującej powiaty polityczne: Brody, Złoczów i Brzeżany:

α) członkiem Izby:

dr. Aleksander Wysocki ze Złoczowa;

β) zastępcą:

dr. Stanisław Sołtysik z Brodów.

e) Z grupy wyborczej, obejmującej powiaty polityczne: Lwów, Rudki, Żydaczów, Bóbrka, Przemyślany i Rohatyn:

α) członkiem Izby:

dr. Michał Pluciński z Kulparkowa;

β) zastępcą:

dr. Feliks Kretschmer z Drohowyża.

f) Z grupy wyborczej, obejmującej powiaty polityczne: Turka, Staremiasto, Sambor, Drohobycz i Stryj:

α) członkiem Izby:

dr. Alfred Biegelmajer z Sambora;

β) zastępcą:

dr. Wiktor Lechowski z Drohobycza.

g) Z grupy wyborczej, obejmującej powiaty polityczne: Dolina, Kałusz, Stanisławów, Bohorodczany i Tłumacz:

α) członkiem Izby:

dr. Apolinary Lachawiec ze Stanisławowa.

β) zastępcą:

dr. Mikołaj Podłuski z Bolechowa.

h) Z grupy wyborczej, obejmującej powiaty polityczne: Tarnopol, Zbaraż, Skałat, Trembowla:

α) członkiem Izby:

dr. Józef Eckhardt z Tarnopola;

β) zastępcą:

dr. Kazimierz Zgórski z Tarnopola.

i) Z grupy wyborczej, obejmującej powiaty polityczne: Podhajce, Buczacz, Czortków, Husiatyn, Zaleszczyki i Borszczów:

α) członkiem Izby:

dr. Ludwik Lutyński z Jagielnicy,

β) zastępcą:

dr. Edward Körner z Manasterzysk.

k) Z grupy wyborczej, obejmującej powiaty polityczne: Nadwórna, Kołomyja, Horodenka, Śniatyn i Kossów:

α) członkiem Izby:

dr. Gabryel Sysak z Kołomyi,

β) zastępcą:

dr. Hilary Schramm ze Lwowa.

II. Do Izby lekarskiej w Krakowie.

a) Z miasta Krakowa:

α) członkami Izby:

1. dr. Stanisław Paszkowski,
2. dr. Maciej Leon Jakubowski,
3. dr. Henryk Jordan,
4. dr. Józef Łazarski.

β) zastępcami:

1. dr. Aleksander Zarewicz,
2. dr. Przemysław Pieniążek,
3. dr. Maksymilian Kohn,
4. dr. August Kwaśnicki,

wszyscy z Krakowa.

b) Z grupy wyborczej, obejmującej powiaty polityczne: Chrzanów, Biała, Wadowice, Żywiec:

α) członkiem Izby:

dr. Jan Gawlik z Suchej;

β) zastępcą:

dr. Władysław Gedl z Wadowic.

c) Z grupy wyborczej, obejmującej powiaty polityczne: Kraków, Wieliczka, Bochnia, Myślenice, Limanowa i Nowy Targ:

α) członkiem Izby:

dr. Józef Skakalski z Podgórza;

β) zastępcą:

dr. Wincenty Świątek z Podgórza.

d) Z grupy wyborczej, obejmującej powiaty polityczne: Nowy Sącz, Grybów, Gorlice i Jasło:

α) członkiem Izby:

dr. Karol Slavik z Nowego Sącza;

β) zastępcą:

dr. Eugeniusz Neumann z Gorlic;

e) Z grupy wyborczej, obejmującej powiaty polityczne: Dobromil, Lisko, Sanok, Brzozów, Krosno:

α) członkiem Izby:

dr. Jan Wain z Krosna;

β) zastępcą:

dr. Ludwik Ćwiklicer z Dobromila.

f) Z grupy wyborczej, obejmującej powiaty polityczne: Tarnów, Brzesko, Dąbrowa, Pilzno:

α) członkiem Izby:

dr. Józef Walczyński z Tarnowa;

β) zastępcą:

dr. Szymon Bernadzikowski z Brzeska

---

26)

POLUBOWNA UGODA

POWIEŚĆ

PRZEZ

ABGAR-SOŁTANA.

VI.

(Ciąg dalszy)

Panicz tymczasem obrzuciwszy ją przeciągłem, długiem spojrzeniem, nakazał psu milczenie i począł, przedzierając się przez gęstą kukurudzę zbliżać się do niej, — milczeli oboje. Wreszcie pan Aleksander, stanąwszy tuż obok niej, pierwszy przemówił:

— Hanka, córka starego Jana?

— Tak — odrzekła kobieta, czując, że dreszcz jakiś chwytać ją zaczyna.

— Jakaś ty piękna — mówił panicz dalej, obrzucając ją pożądliwem spojrzeniem.... Jaka piękna!

Młoda kobieta, spuściwszy oczy ku ziemi, stała nie odpowiadając ani słowa.

Zapanowało przez chwilę kłopotliwe milczenie.

— Twój mąż rozbójnik! — mówił znowu, po chwili młodzieniec. — Wiem coś o nim!... Szkoda ciebie dla niego.... Śliczna jesteś...

W Hance serce zaczęło się tłuc jak w zającu ściganym przez zawzięte charty; błogość jakaś dziwna i strach okrutny mięszały się z sobą i sprawiały, że odchodziła prawie od przytomności, nie była zdolną zebrać się na słowo odpowiedzi.

Panicz tymczasem przystąpił tak blisko, że ramieniem dotykał pełnego, okrągłego łona młodej kobiety i pochylając się, popatrzył wprost w jej zasromane oczy.

— Podnieś swe śliczne oczęta — zawołał z uśmiechem swawolnym — słowo daję, że w takie oczy warto godzinami patrzeć.... Śliczne!... Hanko, strasznie mi się podobasz.

I mówiąc to, nagłym ruchem objął kibić kobiety w pół, twarz jej przyciągnął do ust i nim się zdołała zoryentować, nim potrafiła krzyknąć, pocałował w same usta.

— Panie, grzech! — zawołała kobieta, wyrywając się z dziwną gwałtownością z jego objęcia i odskakując o kilka kroków.

Pies tymczasem zaczął znowu dziko ujadać.

— Grzech, obraza boska! — wołała, stłumionym lecz rozpaczą jakąś drgającym głosem — panie, ostawcie mnie w spokoju, ostawcie!... Ja cudza, cudza ślubna żona.... cudza! — i zaczęła łkać tak boleśnie i rozpaczliwie, że pies zaczął jej wyciem załośnem wtórować.

— Niech Bóg was w inną stronę kieruje — wołała przez łzy. — Panie jaśnie wielmożny, ja sama i ojciec mój stareńki nieba wam przychylić pragniemy.... Ostawcie nas w spokoju, nieszczęścia nie nawódźcie na moją biedną głowę.... Przez pamięć matki waszej rodzonej, pani świętej i nieodżałowanej, przez pamięć ojca waszego,... ostawcie, ostawcie!

Aleksander ze zdumieniem spozierał na rozszlochaną; nie mógł zrozumieć przyczyny tego płaczu; w dotychczasowej swej praktyce z płcią piękną, podobnych objawów nie spotykał; płacz kobiecy źle działał na jego nerwy, paraliżował wszelki miłosny zapał, w dodatku wył zawodził coraz żałośniej. Kopnął psa nogą, aż zatoczył się i padł pomiędzy bujne łodygi kukurudzy, a do kobiety z wyraźną niecierpliwością zawołał:

— Milcz-że już u licha!.. Zjeść cię nie miałem zamiaru.... Głupia jesteś! Czego wrzeszczysz?... Niewolić żadnej nie myślę.... Nie chcesz, to idź swoją drogą, i bez ciebie mam dziewek wiele zechcę.... Tfu! głupia!...

I odwołując psa zabierał się wyjść znowu na sugłówek.

W tejże chwili Hanka płakać przestała, nieokreślona boleść ścisnęła jej serce, patrzyła za odchodzącym, jak za snem jakimś cudnym, rozwiewającym się pod tchnieniem srogiej rzeczywistości; łkać przestała, ale po jej zbielałej twarzy toczyły się łzy duże, jak grochy, a jasne niby brylanty.

— Panie! — zawołała nagle zbliżając się do oddalającego się Aleksandra. — Pamiętajcie, że ja i mój stary życie byśmy za was dali.... Pamiętajcie o tem.... Zostawcie tylko nas w spokoju, zostawcie!... Cześci mej nie tykajcie, dla was to zabawka, a mnie śmierć.... Cześci!...

— Tfu!... Dość tego!... — zawołał panicz. — Zostawię ci twą drogocenną cześć, zostawię.... O to głupia!

Wyszedł na drożynę, otrzepał pył z kłosów kukurudzianych, który mu osiadł na odzieniu i krzywiąc w sardoniczny sposób usta, szepnął sam do siebie:

— Brawo, Olesiu!... Melodramatyczna scena w kukurudzie.... Swoją drogą bestyjka śliczna, muszę Błażnickiemu powiedzieć, żeby z nią w bliższe pertraktacye wszedł.... Musi mieć babsztyl temperament.... No, Knajp się uśmieje dopiero.

I nawołując psa skierował się w stronę zamku.

Hanka, pozostawszy sama, przez długi czas nie mogła opanować wzruszenia, które przejęło cały jej organizm; krew w niej krążyła gwałtowniej niż zazwyczaj, serce biło jak młotem, a oczy przesłaniała mgła jakaś dziwna, która nie pozwalała jej rozróżniać dokładnie najbliższych nawet przedmiotów. Bezsilność jakowaś opanowała całe jej ciało; czuła się jakby złamana nadzwyczajnym wysiłkiem; pracować dalej nie mogła; jak martwe ciało usunęła się ku ziemi i legła pomiędzy łodygami krzaczastej kukurudzy. Promienie słoneczne prześlizgujące się pomiędzy szerokimi liśćmi i muskające jej zapłakaną twarz nie robiły jej żądnej przykrości, blaskiem swym upajały ją. Sparłszy głowę na obnażonych po łokcie rękach pogrążyła się w upajającem, na wpół boleśnem, na wpół rozkosznem dumaniu.

Zwycięstwo jakie odniosła nad sobą samą, nad krwią swą wrzącą, pełną jej sprawiało; czuła, że postąpiła dobrze, sumienie jej to własne mówiło, czuła jednak i to, że gdyby on, ten piękny, ten jasny był natarczywszy, gdyby powtórzył swój uścisk, gdyby silniej jego ramiona opasały jej kibić, — to uledz by mu była musiała, nie znalazła by była sił na odparcie tej tak rozkosznej pokusy.

Nie wątpiła, że postąpiła dobrze, jednak lęk ją jakiś chwytał... czy on nie pomyślał, że i ona pała doń taką nienawiścią, jak jej mąż, obmierzły Ambroży.

— Czym ja mu to dokładnie powiedziała, czy on mnie zrozumiał, że niebam mu gotowa przychylić? — pytała w duchu siebie samą. — Wszelkiego dobra mu życzę, ale cnoty swej poświęcić dlań nie mogę, nie mogę.... Żadna Zurkowska nie była jeszcze pańską nałożnicą.... Nie! nie! nie!

Na tę samą myśl, przeraziła się tak strasznie, ze zerwała się na równe nogi, przeżegnała się ze strachem jakimś przesądnym i że zdwojoną energią zabrała się do przerwanej niespodziewanem zdarzeniem pracy.

Kupy wyciętych łodyg zwiększały się z każdą chwilą, świerszcz polny dalej nucił swą monotonną piosnkę — brylantowe iskry błyskały na lśniących, szerokich liściach — a w sercu młodej kobiety wrzała bez przestanku bezwiedna walka obowiązku z namiętnością . . . .

. . . .

Przez kilka następnych dni nie zmieniło się nic w osadzie starego Jana; Ambroży jak zwykle najczęściej przebywał po za domem i zjawiał się li po to ażeby głód zaspokoić. Czasami przychodził w towarzystwie różnych bardzo podejrzanych figur; temu towarzystwu Hanka teraz rada nawet była, uwalniało ono ją od wymiany, choćby kilku słów z nienawistnym mężem; stawiała przed przybyłymi misę pełną jadła i odchodziła milcząc do komory.

Stary Jan posmutniał bardzo i był prawie tak samo milczący jak jego córka; godzinami całemi dwoje tych ludzi przesiadywało obok siebie nie mówiąc ni słowa; nie mieli wreszcie potrzeby posługiwania się mową — porozumiewali się doskonale, wzrokiem.

Nad całą okolicą zawisła jakby ciężka chmura gradowa; wszyscy czuli, że atmosfera

g) Z grupy wyborczej, obejmującej powiaty polityczne: Rzeszów, Ropczyce, Kolbuszowa i Mielec:

α) członkiem Izby:

dr. Stanisław Jabłoński z Rzeszowa;

β) zastępcą:

dr. Franciszek Sędzielowski z Sędziszowa.

h) Z grupy wyborczej, obejmującej powiaty polityczne: Łańcut, Jarosław, Nisko, Tarnobrzeg:

α) członkiem Izby:

dr. Aureli Plech z Jarosławia;

β) zastępcą:

dr. Adolf Dietzius z Jarosławia.

Co się podaje do powszechnej wiadomości stosownie do postanowienia §. 5 ustawy z 22 grudnia 1891 (Dz. p. p. Nr. 6 ex 1892). Ukonstytuowanie nowo obranych Izb lekarskich w myśl §. 9 powołanej ustawy nastąpi, a to:

Izby lwowskiej dnia 24 lipca 1893 o godzinie 11 przed południem w lokalu Towarzystwa lekarzy galicyjskich (Lwów, Rynek 10 II piętro);

Izby krakowskiej dnia 25 lipca 1893 o godzinie 11 przed południem w lokalu c. k. Starostwa krakowskiego.

Na obu zebraniach będzie pełnił funkcye komisarza rządowego c. k. radca Namiestnictwa i krajowy referent sanitarny dr. Józef Merunowicz.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 16 lipca 1893.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 17 lipca.

Dzień 14 lipca, dzień zburzenia Bastylii, w którym rzeczpospolita francuska na pamiątkę 1789 r. obchodzi święto narodowe, przeminął już. Dawniejszemi laty cieszyli się Francuzi, cieszyli się zwłaszcza Paryżanie na samą myśl o tym dniu radości i wesela. Nawet wtedy, gdy zapał do republiki już był przygasł, a pierwsze uniesienia republikańskie dawno już poszły w zapomnienie, dzień 14 lipca zawsze jeszcze był dniem rozrywki, dniem tanów ulicznych i przeglądu wojska na Longchamp. W tym roku po raz pierwszy od dawnych czasów oczekiwano dnia tego z prawdziwym niepokojem; komendant wojskowy Paryża ściągnął do stolicy Francyi całą armię, złożoną z siedmdziesięciu dwóch tysięcy wojska i 70 dział, a prefekt policyi zmobilizował całą straż bezpieczeństwa. — Pomimo to, wbrew wszystkim oczekiwaniom, dzień ten przeminął spokojnie Prócz nieznacznych rozruchów w dzielnicy studenckiej, zwanej popularnie *Quartier latin*, w całym Paryżu panował zwykły, wzorowy rzec można porządek. Ulice stolicy francuskiej pełne były w miniony piątek tłumów pieszych, powozów i jeźdźców. Ogromne masy paryskiej ludności pielgrzymowały w dniu tym zrana przy wspaniałej pogodzie do statuy Strassburga, aby przypatrzeć się zwyczajnej przed tą statuą ceremonii — po południu zaś ciągnęły na Longchamp, by wziąć udział w przeglądzie wojska; wieczorem i przez noc całą bawiono się z nieokiełznaną swobodą oświetleniem miasta i tańcami, urządzonemi na ulicach. — Na pozór tak w uroczystości samej, jak i w jej charakterze nic się nie zmieniło.

A jednak tegoroczna uroczystość rocznicy wzięcia Bastylii miała pewne odrębne znaczenie i pewien odrębny charakter, inny niźli uroczystości podobne w latach poprzednich, a wysoce zarazem symptomatyczny dla obecnych stosunków w rzeczypospolitej. Przedewszystkiem prezydent republiki postarał się o to, by uroczystości tej dać pewien polor polityczny: z pośród ciała dyplomatycznego, uwierzytelnionego przez zagraniczne mocarstwa przy rzeczypolitej francuskiej, był na Longchamp jedynie tylko p. Mohrenheim, ambasador cara Wszech-Rossyi; wojska republiki defilowały przed nim, a sama głowa rzeczypospolitej okazywała mu szczególne względy. On, reprezentant najbardziej autokratycznego mocarstwa, jedyny z obcych dyplomatów brał udział w uroczystości, która miała uczcic dzień rewolucyi, co absolutyzmowi we Francyi śmiertelny cios zadała!

Prócz tego wśród tłumów, które w miniony piątek tłoczyły się na Longchamp — z równą ciekawością, jak to za czasów cesarstwa działo się w dniu 15go sierpnia — tłoczyły się, by przypatrzeć się świetnej paradzie wojskowej, generałom, prowadzącym oddziały wojska, a przedewszystkiem naczelnej głowie państwa, brakowało dwóch żywiołów: robotników i studentów, to jest przedniej straży i zwartych zastępów wszelkiej rewolucyi. Jest to symptom ciekawy. Na *Quartier latin* nie było w dniu 14 b. m. tańców, a ulice tej dzielnicy pozostały nieprzyozdobione; rada municypalna Paryża, idąc ręka w rękę z rewolucyjnymi senatorami i deputowanymi, pozostającymi pod przewodnictwem wiecznie niezadowolonego b. prezydenta ministrów Gobleta, wezwała publicznie ludność do usunięcia się od udziału w uroczystości, a w leżącem nieopodal Paryża mieście Saint Denis, które oficyalnie wyrzekło się wszelkiej łączności z piątkowem świętem narodowem, obradował w tym dniu właśnie kongres rewolucyjnych rad gminnych Francyi. Wprawdzie demonstracye studentów na *Quartier latin* nie przybrały dzięki rozumnemu zachowaniu się policyi paryskiej szerszych rozmiarów; wprawdzie mimo wezwania rady miejskiej ludność Paryża dość tłumnie wzięła udział w uroczystości narodowej; wprawdzie w obradach kongresu socyalistycznych rad miejskich w St. Denis uczestniczą reprezentanci tylko około stu rad, to jest zaledwie jedna trzechsetna część wszystkich gmin francuskich; to jednak wszystkie te drobne szczegóły są charakterystyczne, dowodzą bowiem, iż we Francyi dawny radykalizm mieszczański coraz bardziej rozpływa się w mętach rewolucyjnego socyalizmu a zarazem wykazują, do czego może doprowadzić tak pozbawione stanowczości i konsekwencyi postępowanie, jak polityka obecnego rządu francuskiego. Rozwiązano wprawdzie giełdę pracy, ale pozwolono na kongres socyalistycznych rad municypalnych w St. Denis, chociaż zeszłego roku zakazano odbycia takiego samego kongresu w St. Ouen a zakazano na podstawie ustawy gminnej z r. 1884, która w tym roku także jest w pełnej mocy. Użyto wprawdzie w Izbie deputowanych większości, złożonej z głosów konserwatywnych i umiarkowanie republikańskich, aby obronić przeciw radykałom gabinet Dupuy'a za zarządzenia jego w sprawie demonstrancyj studentów i rozruchów ulicznych, — ale z obawy przed stronnictwem radykalnem, z obawy przed dymisyą radykalnego ministra Peytrala i radykalnych jego towarzyszy Viger'a, Terrier'a i Viette'a, wreszcie z trwogi przed rządami „groźnego" Constansa, usunięto energicznego prefekta policyi Lozégo i kapitulowano znowu przed „koncentracyą republikańską" i związkiem z radykałami!

Może niedalekie wybory do parlamentu, zdołają w istocie wnieść w stosunki francuskie choć trochę więcej światła i stałości.

Lwów 17 lipca.

(Sprawozdanie o stanie spraw serwitutowych po koniec miesiąca czerwca 1893).

Od początku ustanowienia władz serwitutowych po koniec czerwca 1893 roku zgłoszono 30.602 używalności podlegających postępowaniu wedle ces. patentu z dnia 5 lipca 1853 r.

Z pomiędzy tych używalności zgłoszono 28 w I. półroczu 1893.

Z całej liczby zgłoszonych używalności załatwiono po koniec miesiąca czerwca 1893 roku 30.584, z których jednak pozostaje jeszcze w zawieszeniu, jużto z powodu wniesionych rekursów, jużto z powodu nie oddanych ekwiwalentów lub niezłożenia kapitałów wykupna 42 spraw, tak, że liczba ostatecznie już załatwionych używalności wynosi 30.542.

Z końcem miesiąca czerwca 1893 pozostało do załatwienia 18 spraw zgłoszonych używalności, z których 13 nie było jeszcze wcale przedmiotem dochodzenia, 5 zaś było już w toku pertraktacyi.

W ciągu ostatniego półrocza załatwiono ostatecznie 27 spraw zgłoszonych używalności, a to w drodze ugody na korzyść stron uprawnionych 24 spraw, zaś w 3 wypadkach odsądzono występujących z roszczeniami do służebności.

Ze względu na rodzaj używalności zazałatwiono w ubiegłem półroczu ostatecznie spraw 19 o pobór drzewa opałowego, a 8 o inne służebności.

Jako wynagrodzenie za zniesione służebności przyznano uprawnionym po koniec czerwca 1893.

a) w pieniądzach 1,215.497 zł. 9½ ct. w. a.

b) w gruncie 278.073 morgów 131□' sążni.

Ekwiwalenta gruntowe obejmują 162.090 morgów 864□ sążni lasu i 115.982 morgów 867□ sążni pastwisk, ról i łąk.

Sprawy dotychczas niezałatwione przypadają na poszczególne powiaty w następującym stosunku:

4 sprawy zalegają w powiecie brzeżańskim, 3 sprawy w powiecie liskim, 2 sprawy w powiecie rawskim, wreszcie po jednej w powiatach: tarnowskim, wielickim, zaleszczyckim, gródeckim, gorlickim, stanisławowskim, przemyślańskim, ropczyckim i tarnobrzeskim.

W innych powiatach nie ma żadnej niezałatwionej sprawy serwitutowej.

Sprawy krajowe.

Towarzystwo pedagogiczne.

Dzisiaj rozpoczął się w Tarnopolu XXVII walny zjazd Towarzystwa pedagogicznego, pod przewodnictwem nowoobranego prezesa ks. Jerzego Czartoryskiego. Zanim zdamy sprawę z obrad zjazdu, podajemy przedewszystkiem ważniejsze szczegóły ze sprawozdania, które zarząd Towarzystwa dzisiejszemu zjazdowi z całorocznych swych czynności przedłożył.

W myśl uchwały poprzedniego zjazdu wniósł zarząd do Sejmu petycyę o zmianę tytułu IV. ustawy szkolnej krajowej z dnia 1 stycznia 1889 o przenoszeniu w stan spoczynku i zaopatrywaniu wdów i sierót po nauczycielach. Sejm w sprawie tej nie powziął żadnej merytorycznej uchwały, zarząd sądzi zatem, że petycyę tę należałoby ponowić.

W załatwieniu wniosków XXVI walnego zgromadzenia, wniósł zarząd główny: 1. prośbę do Rady szkolnej krajowej, aby w planach na budynki szkolne zamieszczane były także plany zabudowań gospodarskich; 2. prośbę do reprezentancyi krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń o udzie- 5 prc. rabatu od asekuracyi budynków szkolnych na korzyść burs Towarzystwa pedagogicznego; 3. prośbę do generalnej Dyrekcyi

---

jest dziwnie dusząca i przygnębiająca, bardziej myślący przeczuwali zbliżającą się burzę i przygotowywali się na jej przyjęcie w rozmaity sposób.

Ambroży w pięć dni po owem zebraniu „na taborzysku" oświadczył staremu Janowi, że wybiera się na kilka dni do Kamieńca; Jan ani mu radził, ani odradzał, ani pytał nawet, po co jedzie, skinął głową, dając w ten sposób znak, że nowinę przyjął do wiadomości. Hance nie uważał mąż za stosowne powiedzieć, że opuszcza dom na kilka dni, wyjechał nie skinąwszy jej nawet głową, — boleści jej to jednak nie sprawiło, przyjęła to jako rzecz całkiem zwyczajną.

Po wyjeździe Ambrożego, Kociurbowa, Szarugi i kilku jeszcze innych, najgorliwszych zwolenników procesu i wojny z dworem, lament się wszczął w całej okolicy, po wszystkich osadach szlacheckich.... Wszyscy teraz winę zwalali na nieobecnych; wszyscy twierdzili, że gdyby nie oni, to nigdy by było do wojny z dworem, do procesu z dziedzicem nie doszło. Narzekano na zaciętość młodego pana, na niesumienność jego doradców i zauszników, zamęczano Odrowąża prośbami o pośrednictwo, a równocześnie odsądzano od czci i wiary nieobecnych podżegaczy....

Grozę położenia zwiększało jeszcze i to, że od kilku dni jeździł od osady do osady Błaźnicki w towarzystwie *sadiebnego prystawa*[1]) i wręczał czynszownikom kopię wyroku senackiego, zapowiadając, że od przyszłego marca mają się zastosować ściśle do brzmienia tegoż.

Na trzeci dzień po wyjeździe Ambrożego, kałamańka, wioząca Błaźnickiego i sądowego urzędnika, zatrzymała się przed bramą Janowej sadyby. Starzec siedział na przyzbie przed chatą i znać się modlił, bo usta jego były wciąż w ruchu, choć głos się żaden z nich nie dobywał. Hanka była w ogrodzie, zajęta zrywaniem dojrzałych wiszeń.

— Niech będzie pochwalony.... — przemówił pierwszy Błaźnicki, uchylając urzędowej czapki, którą zawsze nosił, chociaż prawa już do tego nie miał.

[1]) egzekutora sądowego.

— Na wieki wieków! — odparł starzec, i wstając z przyzby, ruchem ręki zapraszał przybyłych do środka chaty.

— Reszenije[1]) wam przywozimy senackie — przemówił suchym, monotonnym głosem urzędnik — przyjmijcie jeden egzemplarz i dajcie zaraz podpiskę[2]) że pamieszczyku[3]) czynsz płacić będziecie regularnie, w sumie, jak to reszenije oznacza.

— Dlaczegoż wasze błagorodie[4]) wręczacie mi ten papier, kiedy ja z dworem nigdy się nie prawował? Pańska ziemia była, pańska i jest, co pan płacić każe, to zapłacę, a jak nie zmogę, to sadybę dworowi zostawię.

Skończył stary Jan i westchnął ciężko, boleśnie.

— Z wami, panie Janie — wtrącił do rozmowy Błaźnicki — możnaby trochę inaczej tę sprawę załatwić.... Widzicie pan hrabia....

— Jaki hrabia? — spytał z niekłamanem zdziwieniem starzec.

— No, nasz hrabia, nasz dziedzic, nie minie pół roku a w geroldyi[5]) przyznają mu sprawiedliwe russkie hrabstwo.

— Nic nie wiedziałem — odparł lakonicznie Jan.

— Otóż uważacie, panie Janie — mówił po krótkiej przerwie Błaźnicki - pan hrabia bardzo sobie życzy, aby, przez pamięć na wasze usługi dla nieboszczyka pana chorążego, coś dla was zrobić.... To jest, tak tego.... Żeby nie ten wasz Ambroży.... To jest, żeby tak może wasza córka poszła prosić o przebaczenie dla męża, to, kto wie, możeby dla was zostawiono osadę po dawnej cenie.

— Mało się czem turbować — przerwał mu Jan, machnąwszy niechętnie ręką — córka moja żebrać nie pójdzie, a ja nie chcę być ani lepszy, ani gorszy, niż inni... Wyrok przyjmuję, i zobowiązanie płacenia podpiszę....

[1]) Wyrok.
[2]) Zobowiązanie..
[3]) Dziedzicowi.
[4]) Wielmożny Panie.
[5]) Wydział heraldyczny w ministerstwie.

— To niech się pan Jan załatwi tu z panem prystawem — rzekł pospiesznie Błaźnicki — a ja tymczasem muszę pójść do naszego wózka, mam tam jeszcze znaleść jakieś stare papiery dla pana prystawa.

Mówiąc to, Błaźnicki znikł z izby. Nie poszedł jednak do wózka, tylko rozglądając się na wszystkie strony, począł podkradać się chyłkiem ku małej furtce, która wiodła do sadu i ogrodu warzywnego. Szedł niby nie patrząc się przed siebie, niby zmierzając w inną stronę, jednak w kilku chwilach znalazł się tuż obok Hanki, zajętej zrywaniem wisień.

— Co za śliczna osoba! — zawołał z udanem zdziwieniem, zdejmując czapkę i pochylając przed młodą kobietą głowę.

Hanka popatrzyła nań z najwyraźniejszem obrzydzeniem; iskry gniewu błysnęły w jej oczach; hamowała się jeszcze jednak — milczała.

Błaźnicki milczenie to pięknej kobiety wziął za przyzwolenie do prawienia jej komplimentów; zachęcony więc tem, mówił dalej:

— Anioł poprostu, nie dama!... Żebyście pani Anno wiedzieli, że gdyby was tak w suknię jedwabną ustroić a zaprowadzić w klub, tobyście het głowy pozawracali.... *jej Bohu* pozawracali i sprawnikom i pułkownikom i generałom nawet.

— Idźcie panie swoją drogą, nie macie do mnie interesu, — odrzekła Ambrożowa pospiesznie, hamując do czasu rosnący w niej gniew.

Oburzenie w niej rosło jednak z każdą sekundą; oczami mierzyła śmiałka tak, że każdy inny byłby się cofnął przed wybuchem; Błaźnicki jednak był niedościgły w bezczelności.

— Czy mam interes? a może i mam! — mówił powoli, jakby drożąc się ze słowami. — Mam! mam! nawet nie swój.... Mam interes od dziedzica.... od hrabiego do was.

— Kłamiecie! — szepnęła Hanka, głosem, w którym czuć było boleść prawdziwą.

— *Jej Bohu*, mam! — zawołał tryumfująco Błaźnicki, i pochylając się ku niej szeptać zaczął tajemniczo: — Od wczoraj bez rozumu od was chodzi, bez rozumu; wołał mnie i powiada: „Błaźnicki, jedź i powiedz jej, że co zechce to jej dam, pół majątku dam, tylko żeby ona mnie polubiła...." *Jej Bohu*, tak gadał.

Hanka stała tak przerażona słowami pańskiego zausznika, że słowem nawet nie umiała odpowiedzieć na jego zuchwałą mowę. Czuła, że serce się w niej kraje, nie mogła uwierzyć w żaden sposób, żeby uwielbiany skrycie przez nią panicz, ideał jej duszy — używał takiego, tak ohydnego pośrednika.

Błaźnicki jej milczenie brał ciągle za zgodę na jego propozycyę, kuł więc żelazo póki gorące.

— Złotem was obsypie — mówił — perłami obwiesi, jedwabiami, atłasami odzieje.... Panią będziecie nad paniami.... No, powiedźcie, kiedy on was zobaczyć może, gdzie mu naznaczycie miejsce na spotkanie....

Ostatnie słowo zausznika przepełniło szalę cierpliwości młodej kobiety, sprowadziło ją od razu do rzeczywistości, dało jej samowiedzę tego, do czego ją ten pokątny doradca namawiał; z cichej, w boleści i zwątpieniu pogrążonej kobiety, zmieniła się w mgnieniu oka w lwicę rozżartą; dłoń jej niby błyskawica mignęła w powietrzu i z niezwykłą w kobiecie siłą spadła na gładki, wygolony policzek Błaźnickiego.

— Precz mi z oczu wężu ohydny — zawołała w najwyższem oburzeniu — Precz! precz!.... Podły, najpodlejszy *posipako!* — Łżesz, żeby cię pan tu po to przysłał! Łżesz! łżesz! Bóg was pobije sprawiedliwy, za to, że młodego panicza omotaliście jak pająki muszkę niedoświadczoną!... Precz mi z oczu, precz, precz!...

Przerwała, bo głosu już jej nie stało z oburzenia i gniewu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

austryackich kolei aby przyznano nauczycielom ludowym, jadącym kolejami 50 prc. opustu.

Na trzecią prośbę odpowiedziała generalna Dyrekcya, że nie może przychylić się do prośby zarządu.

Nad wnioskiem, aby na inspektorów szkolnych okręgowych powoływano tylko nauczycieli ludowych, zastanawiał się zarząd główny, ale nie uważał na razie za pożądane wniesienia petycyi w tym kierunku. Domaganie się bowiem bezwarunkowego wykluczenia z posad inspektorskich wszystkich nauczycieli szkół średnich, nie odniosłoby, w przekonaniu głównego zarządu, żadnego skutku. Ze zaś przy nominacyach inspektorów władze rzeczywiście przeważnie uwzględniają nauczycieli ludowych, zatem w zasadzie stało się zadość myśli, która kierowała walnym zjazdem przy uchwaleniu tego wniosku.

Zarząd podjął także sprawę utworzenia „Towarzystwa wzajemnej pomocy nauczycieli.“ Udał się z prośbą do p. Schlesingera w Krakowie o wypracowanie projektu statutu takiego Towarzystwa, a skoro otrzymał projekt i rozpatrzył się w nim, wybrał komisyę z fachowych osób i przedłożył jej projekt statutu Towarzystwa wzajemnej pomocy nauczycieli do rozpatrzenia i porobienia zmian, jakie będzie uważała za stosowne. Skoro komisya ta na podstawie projektu p. Schlesingera statut wygotuje, Zarząd główny roześle go oddziałom do dyskusyi. Zarząd zwoła następnie zjazd delegatów w celu uchwalenia statutu i przedłoży uchwalony statut XXVIII walnemu zgromadzeniu do przyjęcia.

W roku ubiegłym zajmował się Zarząd usilnie rozbudzeniem życia w oddziałach. W tym celu urządzał lustracye oddziałów, zachęcał je do urządzania odczytów, koncertów na cele dobroczynne, poddawał różne kwestye doniosłego znaczenia do dyskusyi. Nadto ogłosił Zarząd konkurs na dwie rozprawki. W ubiegłym roku przybyły trzy nowe oddziały: w Radomyślu, w Rawie ruskiej i w Bóbrce.

Towarzystwo pedagogiczne liczy więc obecnie 64 oddziałów i 174 kółek, a 3.300 członków.

W roku bieżącym przypada 25-lenia rocznica założenia Towarzystwa. Chcąc nadać uroczystości tej charakter święta ogólno krajowego, poszedł Zarząd za wnioskiem prezydenta miasta Lwowa i uchwalił jubileusz ten święcić w roku 1894, podczas Wystawy krajowej. Z jubileuszem łączy się sprawa budowy domu Towarzystwa pedagogicznego i utworzenia w nim muzeum pedagogicznego wraz z nieustającą wystawą środków naukowych. Tygodnik *Szkoła*, organ Towarzystwa pedagogicznego, wychodzący rok dwudziesty szósty, a od sześciu lat pod redakcyą pana Mieczysława Baranowskiego, bardzo pomyślnie się rozwija. Wydawnictwa Towarzystwa są również na drodze pomyślnego rozwoju. W czasie od 10 lipca 1892 do 10 lipca 1893 wydało Towarzystwo dzieł 15.

W roku 1892/93 pobierało z funduszów burs 20 dzieci nauczycieli stypendya po 50 zł. Stypendya takie zamierza Zarząd główny dopóty rozdzielać, dopóki nie zbuduje własnej bursy.

W czasie od 10 lipca 1892 do 10 lipca 1893, rozdzielił Zarząd 31 koleżeńskich zapomóg z funduszów Towarzystwa w kwocie 775 zł. i 8 zapomóg z funduszu imienia dr. Stanisława hrabiego Badeniego, w kwocie 200 zł. Razem więc 975 zł.

Kolonie wakacyjne, którym Towarzystwo pedagogiczne pierwsze dało początek, rozwijają się z każdym rokiem coraz pomyślniej. Właśnie minęło pierwsze dziesięciolecie istnienia kolonii wakacyjnej pod opieką Zarządu głównego, w którym to czasie korzystało z niej 929 chłopców i 128 dziewcząt, razem 1057 dzieci.

Zamykając sprawozdanie, składa Zarząd szczere podziękowanie Wydziałowi krajowemu za popieranie usiłowań Towarystwa, Radzie szkolnej krajowej za życzliwość, z jaką załatwiała podania tegoż w sprawach szkolnictwa; następnie wszystkim życzliwym Towarzystwu osobom i instytucyom, Reprezentacyi miasta Lwowa, Dyrekcyi galicyjskiej Kasy Oszczędności — za hojne datki na rzecz kolonii wakacyjnej; wreszcie dziennikarstwu krajowemu, za poparcie dążności Towarzystwa.

KORESPONDENCYE

Berlin, 15 lipca.

(Drugie i trzecie głosowanie nad przedłożeniem wojskowem. — Hr. Herbert Bismarck. — Przybycie cesarza do pałacu parlamentarnego — Odznaczenie p. Kościelskiego. — Rzut oka na położenie stronnictw. — Stan pokojowy armii niemieckiej po przeprowadzeniu nowej ustawy wojskowej).

Po jedenastodniowej sesyi, poświęconej przeważnie załatwieniu przedłożenia wojskowego, nowy parlament został dzisiaj zamknięty. Wczoraj załatwił parlament ustawę wojskową w drugiem a dzisiaj w trzeciem czytaniu. Niezmiernie ciekawym epizodem wojskowych obrad było pierwsze w Izbie wystąpienie hr. Herberta Bismarcka, który, jak wiadomo, za rządów swego ojca dzierżył wysoki urząd sekretarza stanu, czyli wicekanclerza. Hr. Herbert zabrał głos wśród gorączkowo natężonej uwagi całej Izby. Debiut wszakże nie powiódł się, kanclerz Caprivi kilkakrotnie z ostrą ironią odpierał ataki hrabiego, niezbyt zręcznie wymierzane. Przewodniczący także kilkakrotnie upominał hr. Bismarcka i uchylał podniesione przezeń kwestye. Hr. Bismarck polemizował energicznie z zasadą dwuletniej służby czynnej, którą uważa za bezwarunkowe pogorszenie armii, już choćby dlatego, że ułatwia wniknięcie do jej szeregów idei socyalnych. Trzyletnia służba czynna jest drogocenną spuścizną cesarza Wilhelma I-go. Nie należy jej świętokradzką dłonią dotykać.

Kanclerz Caprivi oświadczył w szorstkiej odpowiedzi, że jest głęboko przekonany o praktyczności dwuletniej służby czynnej. Właśnie wskutek trzyletniej służby wpływ rozkładowy socyalizmu zyskiwał prozelitów w szeregach. Ponieważ hr. Bismarck kilkakrotnie przerywał kanclerzowi Capriviemu, ten zwrócił się wśród gorących oklasków Izby do prezydenta z prośbą o zabezpieczenie mu swobody słowa. Gdy Bismarck powtórnie chciał zabrać głos celem odpowiedzenia hr. Capriviemu, prezydujący, wśród ponownych aplauzów Izby, odmówił mu głosu, ponieważ nie mówi do rzeczy. Przywódca socyalnej demokracyi Bebel oświadczył krótko, że Bismarck syn nie potrafi tak samo jak Bismarck ojciec ocalić armii przed ideami, które już do niej przesiąkły i z niej wyplenić się nie dadzą. Po wymianie tych przemówień pełnych rozdrażnienia, zamknięto dyskusyę.

Mniej więcej ogólnem jest przekonanie, że wczorajszy niefortunny występ hr. Herberta zdyskredytował go do reszty w opinii publicznej, a z tego co piszą dzienniki wynika, że pierworodny byłego kanclerza posiada nietylko w Izbie lecz w ogóle bardzo mało sympatyi. Wszystkie stronnictwa były silnie rozjątrzone na mowcę, całe bowiem jego zachowanie się dowodziło, że hr. Herbert uważa się w Izbie tylko za przedstawiciela swego ojca. Nawet narodowo-liberalni okazywali niechęć przeciw hr. Bismarckowi, pragnąc dowieść swojego teraźniejszego sojuszu z rządem, którego poparciu zawdzięczają powodzenie przy wyborach.

Dzisiejsza dyskusya, przeprowadzona przed trzeciem czytaniem, nie przedstawiała wiele interesu. Przemawiali Bebel (socyalny demokrata), Kandoff (z frakcyi państwowej), Schaedler (centrum), Rickert (przywódca frakcyi „wolnomyślne połączenie“) i Plötz (konserwatywny).

Następnie uchwalono całe przedłożenie w imiennem głosowaniu, 201 głosami przeciw 185 głosom, tedy więcej sześcioma głosami, niż przy drugiem czytaniu. Nie stawiło się do głosowania zaledwo pięciu posłów, między tymi: p. Czarliński. Sześć mandatów jest opróżnionych. Po stwierdzeniu głosowania odczytał kanclerz orędzie cesarskie, zamykające parlament. Cesarz w słowach gorących dziękuje Izbie za przyjęcie przedłożenia, którego głównym celem jest zabezpieczenie państwa, i wyraża radość, iż przeświadczenie o konieczności wzmocnienia sił zbrojnych przenika coraz bardziej szerokie koła.

Na pół godziny przed zamknięciem sesyi przybył niespodzianie do gmachu parlamentu cesarz Wilhelm, a udawszy się do gabinetu kanclerskiego polecił wywołać najpierw hr. Capriviego, z którym rozmawiał około 30 minut, a następnie posłów: Kościelskiego i Stumma. Posłowi Kościelskiemu wręczył cesarz order korony drugiej klasy, uściskał gorąco jego dłoń, a podziękowawszy za lojalną postawę Polaków w kwestyi wojskowej, zapewnił, że im nigdy tego nie zapomni.

Wiadomość o przybyciu cesarza do parlamentu rozniosła się lotem błyskawicy po sali i galeryach, i wywołała z tego powodu sensacyę, iż monarcha od czasu wstąpienia na tron zjawił się po raz pierwszy w przybytku obrad reprezentacyi Rzeszy niemieckiej.

A teraz rzućmy jeszcze okiem wstecz na epizod wewnętrznych dziejów Niemiec, który w dniu dzisiejszym został ostatecznie zamknięty.

Projekt reorganizacyi armii niemieckiej zajmuje blisko od roku opinię publiczną Niemiec, wzbudzając także zainteresowanie w innych krajach cywilizowanego świata w ogóle, a Europy w szczególności.

W parlamencie projekt reorganizacyi armii na silną natrafił opozycyę. Napróżno hr. Caprivi przedstawiał, że reorganizacya czyni zadosyć długoletnim żądaniom, skracając służbę w szeregach, w piechocie, do dwóch lat i zbliżając zasadę służby powszechnej bardziej ku rzeczywistości. Stronnictwa liberalne — nie mówiąc już o socyalnych demokratach, domagających się zniesienia armii stałej i zaprowadzenia milicyi — odpowiadały, że cena tej koncesyi: podniesienie budżetu armii o przeszło 50 milionów marek rocznie, jest za wysoką; godzono się nareszcie na zmiany, które byłyby kosztowały rocznie około 25 milionów.

Stronnictwa konserwatywne w ogóle sprzeciwiały się skróceniu czasu służby, przypominając, że występował przeciwko niej jeden z inicyatorów tej reorganizacyi armii pruskiej, której Prusacy zawdzięczali zwycięstwa w r. 1866 i 1870, cesarz Wilhelm I.

Centrum zajęło zrazu stanowisko wyczekujące; bar. Huene przy pierwszem czytaniu nawet złożył deklaracyę, którą rozmaicie można było tłómaczyć ale z biegiem czasu w komisyi wojskowej parlamentu przywództwo centrum objął deputowany Lieber, bar. Huene zaś z kilku przyjaciółmi pozostał odosobniony a centrum przeszło do opozycyi przeciwko ustawie wojskowej.

Opozycya centrum doprowadziła do odrzucenia ustawy wojskowej nawet z poprawką Huenego, obniżającą dosyć znacznie koszta reorganizacyi armii a ostatecznie do rozwiązania parlamentu.

Nieżyczliwa większości posłów postawa dla projektu rządowego sprowadziła rozwiązania parlamentu i rozpisanie nowych wyborów. Zarządzenie to odniosło pożądany skutek, jak świadczy dzisiejsze głosowanie.

Po przeprowadzeniu nowej ustawy, armia niemiecka w czasie pokoju będzie liczyła: 22,458 oficerów (1,796 więcej niż dotychczas), 77.864 podoficerów (+10.912), szeregowców 479.229 (+59.188), lekarzy 2.068 (+228), weterynarzy 578 (+20), różnych urzędników 1.102 (+207), puszkarzy 1.068 (+206), siodlarzy 93. Koni będzie 76.382 (+3.094). Powyższa liczba podoficerów obejmuje już także 1,201 płatniczych (+208), muzykantów 6.064 (+369), pomocników felczerskich 1.923 (+190).

Z Petersburga.

(Emigracya polska na Kaukazie. — Zamiar wprowadzenia w Rossyi waluty złotej. — Straż pograniczna. — Konwencya ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie wydawania przestępców).

O emigracyi na Kaukaz włościan polskich donosiły już kilkakrotnie pisma rossyjskie. Obecnie *Nowosti* przytaczają kilka bliższych szczegółów o tem wychodźtwie. Korespondent lubelski rzeczonego dziennika pisze co następuje:

„Niektórzy z włościan polskich, którzy wrócili z Brazylii, zaczynają emigrować na Kaukaz. W tych dniach udało się tam około 30 osób. Wszyscy należą do tej kategoryi emigrantów, których porwała szerząca się w naszym kraju przed dwoma laty gorączka emigracyjna. Wpadli w pułapkę, zastawioną na nich przez zręcznych agentów, którzy wystawiali im Amerykę jako raj ziemski. Po przybyciu do Brazylii nieszczęśliwi wychodźcy przekonali się rychło, iż padli ofiarą niecnego oszustwa. Po dosyć długim pobycie na obczyźnie, zdołali wrócić w strony rodzinne. Tu jednak warunki zmieniły się dla nich niekorzystnie z powodu ich własnej lekkomyślności, gdyż wyjeżdżając do Ameryki posprzedawali swą własność. Po krótkim zatem namyśle postanowili osiedlić się na Kaukazie. Ruch emigracyjny w stronę Ameryki, mimo niepowodzeń dotychczasowych, daje się zauważyć w Królestwie Polskiem i w roku bieżącym. Rzucają kraj przeważnie ludzie bezżenni, jakkolwiek są między nimi i ludzie familijni. Znaczny procent wychodźców stanowią młode dziewczęta, udające się za morze bez żadnej opieki. Dostają się one w Ameryce zwykle do lupanarów“.

Czytamy w dziennikach petersburskich: Ministerstwo skarbu, zamierz jąc wprowadzić w Rossyi walutę złotą, zwróciło się do znanego uczonego, Ottokara Haupta w Paryżu, którego rady i projekta w sprawach monetarnych były przyjęte niedawno przez rządy: brazylijski i argentyński, oraz przez ministrów skarbu Portugalii i Szwecyi — z prośbą o opracowanie projektu podstaw, na których mogłaby być zaprowadzona w Rossyi waluta złota. Projekt Haupta już nadszedł i roztrząsany jest obecnie w ministerstwie. Główną jego zasadą jest ustanowienie mniejszej jednostki monetarnej w takiej formie, aby rubel rossyjski był równy 2 fr. 25 cnt. t. j. koronie szwedzkiej, a przy obecnym kursie rubla srebrnego równał się połowie jego wartości.

Wkrótce na stanowiska naczelników okręgów cłowych, pod których zarządem znajdują się nietylko urzędnicy cłowi, ale i straż pograniczna, będą mianowani tylko wojskowi w randze pułkownika lub generał-majora. Rozporządzenie to jest w związku z niedawno dokonaną reorganizacyą straży pogranicznej.

Ogłoszona została konwencya, zawarta pomiędzy Rossyą a Stanami Zjednoczonymi, o wzajemnem wydawaniu przestępców, jakoteż protokół konferencyi.

Wkrótce ma być zawarta konwencya handlowa z Anglią.

Kwestya syamska.

W kwestyi zatargu pomiędzy Syamem a Francyą udzielono już głosu najsilniejszemu argumentowi: działom. Jeżeli świeże wiadomości potwierdzą w całej osnowie pierwotne doniesienie depeszy *Timesa* o starciu pomiędzy Francuzami a Syamczykami — co do istoty rzeczy, już je potwierdziły — to zatarg przybrał już bardzo poważne rozmiary, i trudno by jeszcze mógł być załatwionym na drodze pokojowej. Sprawa przedstawia się w sposób następujący: Od chwili, gdy przyszło do pierwszego starcia pomiędzy przedniemi strażami francuskiemi a plemieniem Laosów, i od chwili, gdy Francuzi usadowili się w okolicach Mekongu, nieporozumienie weszło w ostrą fazę. Nie poprzestając na stanowisku, jakie poprzednio zajęli, zażądali Francuzi w ostatnich dniach aby rząd syamski pozwolił nowym dwom francuskim łodziom kanonierskim: „Comète“ i „Inconstant“, wpłynąć do ujścia rzeki Menamu; na żądanie to otrzymał jednak pełnomocnik francuski w stolicy Syamu, Bangkoku, stanowczą odpowiedź odmowną. O dalszym rozwoju wypadków depesza londyńskiego *Timesa* donosi pod dniem 13-go b. m. w sposób następujący: Poseł francuski u dworu syamskiego zobowiązał się w dniu wczorajszym wieczorem, w sposób formalny do tego, że zapobiegnie wszelkiemu dalszemu posuwaniu się francuskich łodzi kanonierskich pod bieg rzeki Menamu. Pomimo to, dziś wieczorem kanonierki te przepłynęły koło baryer, a wymieniwszy kilka strzałów z okolicznymi fortami Packnanu, udały się w dalszą drogę w kierunku Bangkoku. We dwie godziny po pierwszej depeszy doniósł korespondent *Timesa* jeszcze co następuje: Rząd syamski miał ze strony Francyi otrzymać jak najwięcej pokojowe zaręczenia, a zwłaszcza zapewnienie, że Francya nie wyszle już żadnych statków wojennych na wody Menamu. Równocześnie zaręczył pełnomocnik francuski, że nadal wszelkie nieporozumienia i różnice zapatrywań będą załatwiane w sposób, polegający na słuszności i wzajemnem przyjacielskiem traktowaniu. Tak to Syamczycy zostali w błąd wprowadzeni i oszukani. W czasie ostrzeliwania się z kanonierek i fortów Packnanu zabito i raniono kilku żołnierzy na pokładzie: „Comète“ i „Inconstant“, które następnie zarzuciły kotwice prawie wprost naprzeciwko gmachu angielskiego poselstwa. W pałacu króla Syamu odbyła się niezwłocznie walna rada ministrów. Korespondent *Timesa* dodaje wreszcie, że w razie, gdyby przyjść miało do wojny, obawiać się należy rzezi Europejczyków i najstraszliwszych zajść w murach stolicy syamskiej.

Tyle *Times*; w tej samej sprawie angielskie biuro Reutera powiadomione zostało z Bangkoku na dniu 14 b. m., że w istocie dwie kanonierki francuskie wpłynęły dniem poprzednio do ujścia Menamu. Pomimo iż poseł francuski zaręczył, że ukazanie się obu statków nie przedstawia żadnej groźby dla pokoju, nocną godziną łodzie kanonierskie przemocą utorowały sobie drogę do wnętrza Menamu, odpowiadając na ogień dawany z fortów syamskich. Zabito trzech Francuzów a dwóch raniono; po stronie Syamczyków legło 20 trupem, a 12 jest ciężko rannych. Miasto Bangkok znajduje się pod bronią.

Oto dotychczasowe telegraficzne sprawozdania z przebiegu wypadków. Sprawa ta oparła się już zresztą o angielską Izbę gmin. Na odnośną interpelacyę odpowiedział wczoraj prezydent ministrów Gladstone, że w ministerstwie jest wiadomość o ukazaniu się statków wojennych francuskich na wodach Menamu — że nie ma jednak dotychczas urzędowej noty, jakoby statki te były w obec Syamu wystąpiły z nieprzyjacielskimi krokami. Dla tego też prezydent ministrów chwilowo odłożyć musi wszelkie bliższe wytłómaczenia, dopóki nie nadejdą z Paryża objaśnienia co do istotnego znaczenia pomienionych wypadków.

Ze swej strony dodał następnie kanclerz skarbu, sir Harcourt, że według sprawozdań angielskiego ministra-rezydenta w Bangkoku, p. Jones i komendanta stacyonujących tamże kanonierek angielskich — dwa wojenne statki francuskie we czwartek późnym wieczorem mimo wszelkiego oporu i protestów ze strony władz syamskich, przemocą utorowały sobie drogę pod bieg rzeki Menamu i stanęły na kotwicy przed Bangkokiem, wprost naprzeciw budynkowi poselstwa angielskiego. Dodać przytem należy przecież i to — że stało się to bezwarunkowo i wbrew życzeniu francuskiego ministra-rezydenta. Z wielu okoliczności towarzyszących całemu zajściu, rząd W. Brytanii czerpie to przeświadczenie, że akcyę podjął komendant floty francuskiej bez upoważnienia ze strony swego rządu — ponieważ akcya tego rodzaju zgoła nie licuje z kilkakrotnemi poręczeniami, dawanemi przez francuskiego ministra spraw

zagranicznych — mocą których rząd angielski miał uprzednio otrzymywać doniesienia o jakimbądź dalszym kroku postawionym przez gabinet francuski wobec Syamu. Tak jak obecnie sprawy się mają, trzeba odczekać objaśnień, jakie nadejdą niewątpliwie z Paryża — a oprócz tego i dalszych sprawozdań z Bangkoku — zanim będzie można wyrobić sobie jasne pojęcie o znaczeniu i charakterze zajść ostatnich i wypowiedzieć o nich rzeczowe zdanie.

Najnowsze wiadomości z Londynu w sprawie tej brzmią: Z Syamu telegrafują o niesłychanem wzburzeniu z powodu wtargnięcia kanonierek francuskich na wody Menamu. Rezydent francuski zapewnił dniem wprzódy, iż żadne więcej okręty francuskie nie wpłyną dó Menamu. Z Bangkoku telegrafują: Rezydent francuski oświadczył rządowi syamskiemu, że czwartkowe bombardowanie fortów syamskich nad Menamem było wynikiem pomyłki. — O tem jednakowoż, by kanonierki francuskie miały się cofnąć z zajętego przez się we czwartek stanowiska, depesze milczą.

Na zaznaczenie zasługuje jeszcze wiadomość, że rząd niemiecki wysłał za przykładem Anglii statek wojenny na wody syamskie, by w danym razie zaopiekował się interesami poddanych niemieckich.

KRONIKA

Lwów, 17 lipca.

— **Stanisław hr. Badeni,** członek Izby Panów i poseł na Sejm krajowy otrzymał od Ojca św. Leona XIII krzyż komandorski ze wstęgą orderu św. Grzegorza Wielkiego. W roku zeszłym, gdy ks. Metropolita Sembratowicz odbywał wizytacyę dekanatu chołojowskiego, duchowieństwo tameczne przedstawiło ks. Metropolicie Stanisława hr. Badeniego jako gorliwego opiekuna cerkwi, gr. kat. obrządku oraz duchowieństwa i upraszało, aby władze kościelne w odpowiedni sposób wyraziły hr. Badeniemu swoje uznanie i zadowolenie. Ks. Metropolita zajął się tą sprawą i podczas swego pobytu w Rzymie prosił Ojca św., aby hr. Badeniemu przez odznaczenie go orderem wyraził swe uznanie. Ojciec św. w skutek tej prośby nadesłał na ręce ks. Metropolity krzyż komandorski ze wstęgą orderu św. Grzegorza W. Onegdaj ks. Metropolita odznakę tę wręczył Stanisławowi hr. Badeniemu. W uroczystości tej wzięli udział: ks. kan. Turkiewicz, ks. Eugeniusz Huzar i deputacya gr. kat. duchowieństwa z dekanatu chołojowskiego.

— **Panna Marcello,** artystka teatrów warszawskich, odjeżdżając ze Lwowa po szeregu gościnnych występów, zarządziła dochodem, uzyskanym z przedstawienia, danego przez nią na cele dobroczynne, w sposób następujący: 50 zł. dla Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ na budowę drugiej sali, 50 zł. na kolonie Rymanowskie, 40 zł. dla „Towarzystwa szkoły ludowej“, 10 zł. dla „Schroniska ubogich św. Alberta“.

— **Cholera.** Jeszcze w miesiącu lutym b. r. powołane zostały wobec grożącego niebezpieczeństwa wybuchu cholery, pismem prezydenta miasta z d. 17 lutego 1893, l. 10.692, okręgowe komisye sanitarne do przeprowadzenia ze zbliżeniem się pory wiosennej rewizyi wszystkich realności pod względem zdrowotnym i wydania zarządzeń, jakie stosownie do wyniku oględzin okażą się potrzebnemi. Przez ciąg kilku tygodni wydano i przeprowadzono wiele zarządzeń, głównie w kierunku usunięcia nagromadzonego w podwórzach podczas zimy śniegu i śmiecia, oraz wywiezienia nieczystości z dołów kloacznych, przyczem też nie pominięto wyczyszczenia kanałów publicznych. Obecnie, gdy niebezpieczeństwo cholery coraz groźniej występuje, jak o tem mamy doniesienia z sąsiednich krajów, postanowił prezydent miasta reaktywować okręgowe komisye sanitarne, celem ponownej rewizyi wszystkich realności i przeprowadzenia bezwzględnie nakazanej asanacyi miasta. Stosownie do podziału miasta na okręgi lekarskie, utworzono 7 okręgowych komisyj sanitarnych, na których czele staną w zastępstwie prezydenta delegaci Rady miejskiej, a do składu należeć będą mężowie zaufania, lekarz miejski i urzędnik magistratu. Nadto utworzono jedną komisyę dla zbadania studzien prywatnych. Komisye wydawać będą w moc udzielonego im upoważnienia, doraźne zarządzenia. Wszelkie zaniedbania ulegną karom pieniężnym, a nadto zarządzone roboty wykonane zostaną na koszt i stratę opornych. W obwieszczeniu wydanem wzywa prezydent mieszkańców miasta, aby stosowali się ściśle do wydanych poleceń i sami ze swej strony przestrzegali warunków, które mogą być skuteczną zaporą przeciw ewentualnemu szerzeniu się epidemii. Nadto przypomniano hotelistom obowiązek meldowania osób przyjeżdżających z Rossyi, Francyi, Węgier i Siedmiogrodu, celem poddania tychże nadzorowi lekarskiemu, zaś mieszkańcom miasta obowiązek donoszenia o podejrzanych wypadkach natury cholerycznej i w ogóle o słabościach epidemicznych.

— **W zakładzie ociemniałych** odbył się w tygodniu ubiegłym zwykły doroczny popis, w obecności kuratora ks. Jerzego Czartoryskiego, radcy Namiestnictwa p. Mandyczewskiego, członka Wydziału krajowego p. Hoszarda, inspektora szpitalów krajowych dr. Stelli Sawickiego, radcy szkolnego p. Baranowskiego Bol., rektora zakładu głuchoniemych p. Pogonowskiego, sekretarza zakładu p. Topolnickiego, oraz licznie zebranej publiczności. Egzamin stwierdził istotne postępy uczniów i uczenic, oraz świadczył o pełnej poświęcenia pracy zasłużonego i długoletniego dyrektora p. Makowskiego, który nad nieszczęśliwymi wychowankami zakładu, poruczonymi jego opiece, pracuje z niezwykłą gorliwością. Również korzystnie udał się egzamin z gry na fortepianie, na organach i na skrzypcach, których to przedmiotów udzielał p. Slawiczek, członek orkiestry teatralnej.

— **W miejskim zakładzie sierot** odbył się w sobotę po południu popis gimnastyczny wychowanków zakładu.

Około 100 chłopczyków pod kierunkiem swojego nauczyciela p. Władysława Męsowicza, wykonało z wielką precyzyą korowód ozdobny, rozmaite ruchy zbiorowo i pojedynczo, skoki i ćwiczenia zręczności i siły. Nauka prowadzoną była widocznie gorliwie i systematycznie, bo wyniki jej korzystnie świadczyły zarówno o uczniach jak i o nauczycielu, który umie zachować niezbędny rygor i zyskać sobie sympatyę powierzonych sobie sierot.

Popisowi temu przyglądało się z wielkiem zajęciem liczne audytoryum, złożone z radnych miasta, księży, lekarzy i nauczycieli szkół lwowskich. Obecni na popisie: starszy radca magistratu Łyszkowski i poseł Merunowicz, wyrazili p. Męsowiczowi uznanie.

— **Agencya nauczycielska.** Dowiadujemy się, że od dawna dająca się czuć potrzeba agencyi nauczycielskiej, prowadzonej przez osobę pedagogicznie wykształconą i sumienną, dostała się w ręce p. Heleny z Jordanów Biernackiej, żony znanego w kołach literackich p. M. Rodoć Biernackiego. Jesteśmy przekonani, że osoby poszukujące nauczycielek, bon i freblantek, będą mogły udać się z całem zaufaniem do tej agencyi, która bezwątpienia kierować się będzie myślą uchylenia braków w obecnem pośrednictwie i chęcią zadowolenia stron, przez umiejętny wybór takich tylko osób, które dają zupełną gwarancyę, że odpowiedzą przyjętym na siebie obowiązkom.

Adres tymczasowy p. B. jest Lwów ulica Długosza l. 19.

— **Wycieczka** do Przemyśla, zapowiedziana na wczoraj, została w ostatniej niemal chwili, w sobotę wieczorem, odwołana, a to skutkiem fatalnej aury, jaka w Przemyślu panowała, oraz dość znacznego przyboru wody w Sanie. We Lwowie niedziela wczorajsza była pod względem pogody gorszą od najpowszedniejszego dnia, bo — niestety, słota stała się tego lata rzeczą powszednią, codzienną.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 17 lipca b. r. Barometr idzie w górę.

W ubiegłych 2 dobach licząc od godziny 12 w południe dnia 15 lipca do 12 w południe dnia 17 lipca b. r., mieliśmy wiatr zmienny z zachodu o średniej prędkości 5 m/sek., niebo przeważnie zachmurzone, a powietrze bardzo wilgotne (87 procent wilgotności względnej); opad deszcz, wysokość opadu 55,3 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +15,6 °C., najwyższa +24,0 °C. w sobotę po południu, najniższa +12,4 °C. dziś w nocy.

W obu dobach padał deszcz z przerwami, dziś rano zaczęło się wypogadzać.

Zniżka barometryczna 750 do 756 mm. znajdowała się w środkowej Rossyi; zwyżka 770 do 765 mm. w północnej Hiszpanii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 759 mm

Prognoza na dobę 18 lipca bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie zachodni o prędkości średniej 5 m/sek., średnia temperatura doby podniesie się o +19 °C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza zmniejszy się do 75 proc; opad deszcz chwilowy, zresztą pogoda.

— **Egzamin dojrzałości** w c. k. gimnazyum w Stryju odbył się pod przewodnictwem c. k. inspektora krajowego szkół średnich p. Jana Lewickiego w dniach 30 czerwca do 7 lipca.

Do egzaminu dojrzałości przystąpiło 29 uczniów publicznych i 1 eksternista.

Egzamin dojrzałości złożyli: Bleicher Samuel, Borodajkiewicz Włodzimierz, Czyrniański Lucylian, hr. Dzieduszycki Kazimierz, Fedusiewicz Julian, Głowacki Władysław, Kocowski Eugeniusz, Kostyrzyn Antoni, Kraft Stanisław (z odznaczeniem), Łukawiecki Jan, Markowski Józef, Medwid Bazyli, Mosingiewicz Michał, Nussenblatt Feiwel, Rappaport Chaim, Rappaport Ozyasz (z odznaczeniem), Schrenzel Zygmunt, Siokało Julian, Stojałowski Stanisław, Zarzycki Jan.

1 eksternista odstąpił od egzaminu; 7 abituryentów reprobowano na rok, 1 uznano za niedojrzałego, 1 pozwolono poprawić egzamin z jednego przedmiotu po feryach.

— **Iwonicz.** II. lista gości przybyłych do Zakładu od 1 do 2 lipca b. r. wykazuje rodzin 442, osób 966.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, dr. Bernard Sternberg, inspektor szkół ludowych izr., założyciel wielu towarzystw dobroczynnych, w 78 roku życia.

— **Pożar Husiatyna.** Otrzymujemy następujące pismo: Dnia 14 b. m. o godzinie pół do drugiej w południe w skutek wadliwej budowy komina, zapalił się mały, słomą kryty domek biednego bednarza w mieście naszem. Domek ten położony w najludniejszej części miasta, spłonął w jednej chwili, a od niego zajęły się w okamgnieniu inne domy, tak, że w przeciągu dwóch godzin, stanął w płomieniach cały Rynek i część miasta tuż nad Zbruczem położone. Miejscowa straż ogniowa robiła nadludzkie wysilenie, lecz rozszalałej pożogi pokonać nie mogła. Spłonęły: cerkiew, wszystkie bez wyjątku sklepy i domy w Rynku, synagoga i apteka. Przeszło 200 domów do godziny szóstej zapadło się w gruzy, około 3.000 ludności, przeważnie izraelickiej, pozostało bez dachu i chleba. O godzinie 6 przybyły straże pożarne z Kopeczyniec i z Czortkowa a dzielnym ich członkom udało się zlokalizować pożar. Kościoł, oraz główna ulica zamieszkana przez ludność chrześciańską, na której znajdują się także wszystkie urzędy, ocalały. Ludność dotknięta klęską koczuje na ulicach a pozbawiona wszelkich środków do życia, rozdzierający serce przedstawia widok. Na prędce zawiązał się tu komitet celem niesienia pomocy nieszczęśliwym. Komitet udaje się do Szanownej Redakcyi z prośbą o odezwanie się do współczucia ogółu i o jak najrychlejsze datki dla nieszczęśliwych. Oprócz datków pieniężnych pożądanemi są ofiary w odzieży i wiktuałach.

W imieniu komitetu: *Machniewicz*, c. k. starosta. *Cichocki*, c. k. sędzia powiatowy.

— **O spadku po Kuczewskim,** o którym rozpisują się ciągle dzienniki rossyjskie, twierdzi *Gaz. Toruńska*, „na podstawie najwiarogodniejszych wiadomości z Ameryki“, że spadku takiego wcale nie było i nie ma, a cała historya obliczona jest na wyzyskanie łatwowierności pretendentów do spadku.

— **Sub auspiciis regis.** Na wzór istniejącej w Austryi uroczystej promocyi doktorskiej, wskrzeszoną będzie i na Węgrzech promocya *sub auspiciis regis*.

— **Sensacyjne małżeństwo.** Z Rzymu donoszą, że ks. Scipio Borghese, syn Pawła, który w zeszłym roku stracił był cały majątek, żeni się z panną Vanderbilt, córką amerykańskiego „króla kolejowego“. Książę jest porucznikiem artyleryi; narzeczona jego otrzyma 30 milionów lirów posagu.

— **Dziennik paryski** *Journal* umieścił dnia 11 b. m. artykuł o Maupasancie, pióra hr. Stanisława Rzewuskiego.

— **Nerwy dzikich.** Jeden z uczonych angielskich zwalcza teraz upowszechnione wśród Europejczyków mniemanie, że choroby nerwowe są pośrednio nabytkiem cywilizacyi, oraz, że ludy dzikie nie mają ich wcale. Podróżnicy i misyonarze opowiadają, że wśród plemion Afryki, Australii i Ameryki zdarzają się całe osady, których ludność szczególną odznacza się nerwowością. Na Madagaskarze i Nowej Zelandyi bardzo upowszechniony jest t. z. taniec św. Wita. Dr. de la Tourette zwrócił uwagę na znaczną liczba histeryków i histeryczek wśród kafrów, murzynów i hotentotów. Histerya owa objawia się szczególnie w pląsach histerycznych, którym aż do utraty czucia oddają się zarówno kobiety jak i mężczyźni. W klinice dr. Charcot bardzo niedawno znajdował się murzyn z silnym rozstrojem nerwów, wyrażającym się w drgawkach konwulsyjnych rąk, nóg i głowy. Na podstawie tych faktów uczony Anglik przychodzi do wniosku, że choroby nerwowe nie są bynajmniej nabytkiem cywilizacyi, lecz, że przeciwnie, stanowiły one plagę ludzkości od dni najdawniejszych, zaś cywilizacya stopniowo je zwalcza. Chyba bardzo stopniowo?

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. W teatrze letnim, dziś, w poniedziałek, „Nasi najserdeczniejsi“, komedya w 4 aktach Wiktoryna Sardou. Pierwszy gościnny występ pana Mieczysława Frenkla, artysty teatrów warszawskich. — Jutro, we wtorek, w teatrze letnim, po raz pierwszy „Józefina sprzedana przez swe siostry“, operetka w 3 aktach przez Pawła Ferrier'a i Fabr. Carre z muzyką w Roger'a.

P. Mieczysław Frenkel artysta teatrów warszawskich, zapisany w najmilszej pamięci naszej publiczności, zawitał do naszego miasta i wystąpi kilka razy gościnnie w teatrze lwowskim. Pierwszy występ wybornego komika nastąpi dziś w „Naszych najserdeczniejszych“. P. Frenkel odtworzy rolę Marecata.

Z Akademii Umiejętności. Dnia 15 czerwca b. r. odbyło się posiedzenie komisyi historyi sztuki w Akademii Umiejętności pod przewodnictwem prof. dr Maryana Sokołowskiego.

Prof. Łuszczkiewicz przedstawił 25 rysunków uczniów Szkoły sztuk pięknych, dokonanych w czasie wycieczki do Mogiły, oraz zdał sprawę z zabytków kościoła św. Bartłomieja. W założeniu planu tego kościółka drewnianego widzi obyczaj Cysterski i wskazuje na zmiany, jakie zaszły w jego budowie którą odnosi do r. 1466, a która to data i nazwisko cieśli budowniczego Macieja Mączki, znajduje się na ozdobnym bocznym portalu, rzniętym w dębowem drzewie. W kościele klasztornym odrysowano jedną z kaplic bliźnich i piścinę z XIII wieku, kilka portali i nagrobków.

Prof. Łuszczkiewicz przedłożył komunikat p. Matiasa Bersona z Warszawy, objaśniony fotografiami i rysunkami, o starożytnej modrzewiowej synagodze w miasteczku Zabłudowie, na Litwie.

Dr. Tomkowicz streścił obszerniejszą pracę swoją o t. zw. zamku Krzysztopor w Sandomierskiem, obwarowanym pałacu z XVII w., który był rezydencyą Krzysztofa Ossolińskiego, brata kanclerza i którego ruina dziś jeszcze świadczy, że był to jeden z najokazalszych świeckich gmachów w Polsce. Na świetność tę składała się nie tylko wielkość budowy, jej obronność i piękność architektonicznej kompozycyi, ale także niezwykła ozdobność głównej fasady pałacu mieszkalnego, która była w górnych piętrach cała okryta ozdobami ze stiuku i barwnemi malowaniami, przedstawiającemi portrety osób znakomitych, spokrewnionych z właścicielem pałacu, jako też odpowiednie alegorye, oraz napisy objaśniające na tablicach. Autorowi udało się zgromadzić wiele szczegółów, rzucających światło na dzieje zamku oraz na mało znany żywot jego założyciela, a opis zamku objaśnił licznemi fotografiami. Pomiary dokonane na ruinach przekonały, że plan zamku podany w dziele Pufendorfa jest dość dokładny.

Dr. Tomkowicz wyraził wreszcie zdanie, że tak jak obwarowanie Krzysztopora należy do typu włoskiego, t. j. przedvaubanowskiego, tak architektura pałacu powstała pod wpływem późniejszego włoskiego renesansu, nie brak w niej nawet pewnych analogij do Capraroli, pałacu ufortyfikowanego, który był ostatniem dziełem Vignoli.

O teatrze krakowskim otrzymujemy z bardzo poważnej strony następujące pismo:

Dla teatru krakowskiego rozpocznie się niebawem z otwarciem gmachu, postawionego znacznym kosztem przez gminę, nowa era. Życzyć sobie należy, aby w tym nowym gmachu wznowione zostały czasy pomyślności teatru krakowskiego, które zaważyły w dziejach sceny polskiej. Najlepszym pono do tego środkiem byłoby zachowanie związku między tą dobrą przeszłością, a niewiadomą przyszłością. O ile się da to jeszcze dokonać, przesądzać nie chcemy.

Podniesienie i ustalenie bytu sceny narodowej w nowym gmachu wymagać będzie pilności, cierpliwości i czasu. Na dobry teatr tyle składa się czynników — że bez wyjątkowo sprzyjących okoliczności nie może on od stóp do głowy uzbrojony wyskoczyć, jak Minerwa z głowy Jowisza.

Możemy tylko stwierdzić, że ostatnia dyrekcya w starym gmachu pozostawia pierwszemu zarządowi w nowym niezbędne do urządzenia teatru żywioły, bo personal nie rozbity, nie rozprzężony, do ostatniej chwili w swej całości utrzymany i zorganizowany, co jej za prawdziwą zasługę poczytać należy. Dyrekcya p. Gliksona a pisząc te słowa w chwili wyboru nowego zarządu, dalecy jesteśmy od wszelkiej tendencyi, wolni od wszelkiego na przyszłość zamiaru w oczach bezstronnych, nieulegających wpływom miejscowych antagonizmów, a zgodnie z kilkoletniemi świadectwami komisyi teatralnej krakowskiej — warta, pod wielu względami uznania i słuszność nakazuje przy jej zakończeniu, takowe zapisać.

P. Glikson umiał zaprowadzić i utrzymać dobrą administracyę, a dobra administracya jest podstawą dobrego teatru i jego trwałości. Umiał on przez szereg lat uniknąć wszelkich przesileń, w które obfitowały inne polskie teatra z niemałą swą szkodą. Sprawiedliwy i akuratny z artystami, mógł liczyć na ich skuteczny współudział. Potrafił przytem p. Glikson zachować pewną tradycyę z najlepszych czasów teatru krakowskiego i utrzymać teatr jeśli nie doskonały, to przecież w pewnej mierze odpowiadający zadaniu. Były chwile, w których teatr krakowski pod dyrekcyą p. Gliksona liczył znaczny zastęp prawdziwie utalentowanych artystów sceny, a na której jednocześnie występowali: Hoffmannowa, Żelazowski, Lubicz, Wojnowska, Rygier, Ruszkowski i inni (między którymi wiele sił cennych) mógł utrzymać swoją dobrą sławę. — Przeszkody i trudności, choroby i wyjątkowe okoliczności obniżały poziom; ale przecież nie brakło usiłowań tak pod względem personalu, jak repertoaru, zadośćuczynienia zadaniu. Publiczność też umiała je ocenić i w zamian nie brakło jej w teatrze za dyrekcyi p. Gliksona. Zapewne, że dyrekcya ta do twórczych epok zaliczoną być nie może, lecz zajmie miejsce między zarządami pożytecznymi, porządnymi, utrzymującymi ciągłość dobrej tradycyj.

Uznaliśmy za stosowne dać to świadectwo dyrekcyi p. Gliksona, przy jej zakończeniu, nie

w celu reklamy, ale przez uczucie sprawiedliwości i jako wskazówkę dla przyszłości. Mniemamy bowiem, że można zaczerpnąć pewną naukę i skorzystać pod niektórymi względami z przykładu i doświadczeń, jakie zostawia po sobie ta dyrekcya.

Czasopismo techniczne, organ Towarzystwa politechnicznego, zawiera w nr. 13 z 15 b. m. na czele spis nowych członków przyjętych do Towarzystwa, sprawozdania z posiedzeń w sprawie utworzenia sekcyi budowniczej, potem rozprawę p. Folkierskiego o stanowisku mechaniki w dziedzinie wiedzy, plany domu mieszkalnego projektu p. Rawskiego, historyę i wyrób ołówków przez p. Czarlińskiego, przegląd czasopism technicznych, drobne notatki techniczne, rozmaitości i ogłoszenia.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 16 lipca.

Polepszenie się cokolwiek ceny srebra w Nowym Jorku, oraz przyjęcie przedłożenia wojskowego w Berlinie, oddziałały początkowo bardzo pomyślnie na rozwój transakcyj naszej giełdy, zwłaszcza, że sygnalizowane bankructwa niektórych firm londyńskich okazały się mało znaczącemi. Gdy jednak później nadeszła wiadomość, że w okolicach Donu wybuchła zaraza a kursa walut i dewiz poszły w górę, spekulacya nasza wstrzymała się od zawierania interesów w efektach i przeniosła się na pole walutowe. Bank angielski wykazał zwyżkę funduszu rezerwowego, a zniżkę w portfelu wekslowym. Mimo to marki notowały 60·75. Kurs ten nie był jednak wynikiem rzeczywistej potrzeby marek, lecz spowodowany został nagłem zażądaniem pruskich pieniędzy ze strony jednego z największych naszych spekulantów. W skutek zakupów w wielkiej ilości uskutecznionych, zamknęły marki giełdę kursem 60·95, franki kursem 49·40, a funty szterlingi kursem 124·65. Zważywszy że ustanowiona relacya wynosi dla pierwszych 58·7813, dla drugich 47·6129, dla trzecich 120·084 okazuje się, że przeciętnie ceny walut obcych i dewiz notują wyżej o 3·7 procent, aniżeli ustanowiona relacya.

W ogóle giełda berlińska zajmuje obecnie nieprzychylne stanowisko wobec giełdy wiedeńskiej. Kontrmina tamtejsza idzie tak daleko w swojej akcyi, że każe sobie fałszywe telegramy z Wiednia przysyłać. Fabrykaty ostatnie doniosły o wrzekomem bankructwie kilku firm tutejszych — o czem nic a nic tutejsza giełda nie wie. O tych telegramach zawiadomiona już została Izba giełdowa, która zarządziła dochodzenie.

OSTATNIA POCZTA

W Sanoku zachorował dnia 13go lipca robotnik, powracający z Węgier do domu, do Bliznego w powiecie brzozowskim. Ponieważ objawy chorobowe wzbudzały podejrzenie cholery, więc umieszczono natychmiast chorego w baraku izolacyjnym przy tamtejszym szpitalu powszechnym. Mimo natychmiast udzielonej pomocy, chory po 12 godzinach tego samego dnia umarł.

Sekcya wykonana przez c. k. lekarza powiatowego dra Wład. Czyżewicza i z c. k. Namiestnictwa delegowanego dr. Krokiewicza, stwierdziła nader ostry katar żołądka i kiszek (gastroeuteritis acuta choleriformis). Badanie bakteryologiczne w toku.

Wszelkie środki ostrożności zaraz w pierwszej chwili zarządzono i wykonano.

P. Minister hr. Kalnoky wyjechał wczoraj do dóbr swoich na Morawie.

Rozporządzenie w sprawie zakazu wywozu paszy ma być ogłoszone, jak donosi *Fremdenblatt*, dopiero jutro albo pojutrze, albowiem w ciągu soboty okazała się potrzeba omówienia między Rządami Austryi i Węgier niektórych szczegółów projektowanego zarządzenia.

Parlament niemiecki po przyjęciu w trzeciem czytaniu przedłożenia wojskowego został przedwczoraj zamknięty, o czem piszemy na innem miejscu.

Cesarz Wilhelm z małżonką wyjechał w nocy z soboty na niedzielę ku wybrzeżom szwedzkim, zkąd powróci 27 b. m. do Berlina.

Cesarz wyraził namiestnikowi Alzacyi i Lotaryngii księciu Hohenlohemu życzenie, aby podczas tegorocznych manewrów kawaleryi zaopatrywano ją w paszę sprowadzoną z zagranicy, idzie mu bowiem o to, by ludności miejscowej nie pozbawiać szczupłych i tak zasobów. Cesarz zamieszka w porze manewrów w zamku swoim w Urville.

Kanclerz Caprivi udaje się dla poratowania sił w góry Hercyńskie, a potem do Karlsbadu.

Wiec niemieckiej partyi socyalno-demokratycznej odbędzie się w Kolonii dnia 22 października. Na międzynarodowy kongres do Zurychu delegowano Singera, Bebela i Liebknechta.

W sprawie procesu o nadużycia popełnione w emisyjnych bankach włoskich czyli w sprawie t. zw. panamina, wydała Izba radna trybunału karnego w Rzymie orzeczenie, iż na podstawie sprawozdania sędziego i królewskiego prokuratora, w procesie wytoczonym Bankowi rzymskiemu, zawieszone ma być dalsze postępowanie przeciw zmarłemu posłowi de Zerbi'emu a akta procesu mają być wydane generalnemu prokuratorowi trybunału apelacyjnego, celem dalszego prowadzenia sprawy przeciw jedenastu osobom. Pomiędzy tymi jedenastu znajdują się: Gubernator Banku rzymskiego, Bernard Tanlongo i jego syn Piotr, kasyer Banku Cezar Lazzaroni i jego bratanek Michał, dalej wyżsi urzędnicy ministerstwa handlu Monzilli i Zammarana. Bernard Tanlongo i Cezar Lazzaroni obwinieni są między innemi o sprzeniewierzenie sumy wyższej nad 28 milionów lirów, o podrabianie i fałszowanie not pieniężnych i o przekupstwo publicznych urzędników. Pomiędzy oskarżonymi nie ma ani jednego deputowanego.

W Belgii wywiązało się całkiem niespodziewanie przesilenie gabinetowe. Prezydent ministrów Beernaert, który zwycięsko opierał się przed trzema miesiącami wszelkim usiłowaniom opozycyi obalenia go, wręczył nagle królowi w sobotę prośbę o dymisyę a to w skutek systematycznego oporu skrajnie klerykalnego stronnictwa w senacie, któremu przewodniczy Woeste, oporu nie dopuszczającego, aby rewizya konstytucyi mogła przyjść do skutku na podstawie powszechnego głosowania. — Wiadomość o dymisyi Beernaeta sprawiła w Brukseli silne wrażenie. Król nie powziął jeszcze żadnego postanowienia. W kołach politycznych belgijskich obawiają się ustąpienia całego gabinetu i dalszych bardzo poważnych konsekwencyj.

Jak wiadomo, dotychczasowy prefekt policyi w Paryżu p. Lozé ustąpił, a ustąpił wskutek nacisku radykałów. Mianowanie jednak następcą jego prefekta departamentu Seine et Oise, pana Lépine, nie zadowoliło bynajmniej stronnictwa radykalnego. Łatwo to zrozumieć, gdy się przeczyta charakterystykę nowego prefekta. *Figaro* pisze o nim: „P. Lépine bardzo dobrze jest znany ludności paryskiej, a wejście jego w miejsce p. Lozégo zapewne nie minie niespostrzeżenie. Powiadają, że pan Lozé gorąco polecał prezesowi gabinetu swego następcę, w takim razie bardzo sprytnie się zemścił za swoją dymisyę. Ostatecznie uspokojenie stolicy powierzono człowiekowi, który się cieszy reputacyą „energicznego". Należy się tedy obawiać, że p. Lépine nie będzie owym wymarzonym prefektem, na którego liczyli ci, co starali się usunąć p. Lozégo".

Figaro chociaż chce uchodzić za organ konserwatywny, nie może się jednak powstrzymać od ośmieszenia nowego prefekta. „Nie imponuje on. Mały, nerwowy, ruchliwy, o suchej fizyognomii, zaopatrzonej w krótkie ciemne wąsiki i oczy żywe, nowy prefekt policyi raczej podobny jest do agenta policyi, przebranego po cywilnemu i t. d." Z drugiej strony jednakże przyznaje *Figaro* panu Lépine dużo zalet; ma on być człowiekiem sprawiedliwym, pracowitym i ze wszystkimi działami administracyi doskonale obeznanym. Ale wiadomo, że wszystkie te zalety nie zjednają mu radykałów.

Nowy prefekt policyi paryskiej jest Lyonczykiem z urodzenia a adwokatem z zawodu — przeniósł się jednak następnie do służby administracyjnej. W r. 1885 mianowano go prefektem departamentu Indre i kawalerem orderu legii honorowej. W d. 20 listopada 1886 zamianowany został generalnym sekretarzem prefektury policyi i pozostał na tem stanowisku aż do 11 maja 1891, w którym to dniu postąpił na prefekta w St. Etienne. Na czas urzędowania jego w St. Etienne przypadła egzekucya Ravachola w Montbricon. Zdobył sobie wtedy zasługę, iż dzięki jego energii nie przyszło do jakichkolwiek zaburzeń.

O zamierzonej reformie policyi paryskiej słychać, że prefekt policyi ma otrzymać do pomocy wysokiego urzędnika, w rodzaju szefa swego sztabu generalnego, który dowodzić będzie policyą, a zarazem będzie pośredniczyć pomiędzy prefektem a naczelnikami oddziałów straży bezpieczeństwa i niższymi urzędnikami. Prócz tego policyanci mają na przyszłość odbyć kurs szkolny, w którym otrzymają instrukcye i wykształcenie na wzór wojskowego.

Centralne wreszcie brygady policyi, które się tak wsławiły w ostatnich czasach, mają być zreformowane. Dotychczas każdy cyrkuł miasta miał swoich policyantów, przeznaczonych do służby codziennej, a prócz tego w prefekturze kwaterowały cztery brygady, używane w wypadkach wyjątkowych. Większa część policyi centralnej pochodzi z prowincyi, co zaostrza jeszcze wzajemną niechęć, panującą między agentami a Paryżanami. Rząd zamierza zdecentralizować nieco policyę; Paryż byłby podzielony na 5 części, z których każda miałaby swoją brygadę zapasową. Projektowanem jest, aby na czele tych brygad stali nie komisarze, lecz oficerowie armii, którzy w ostatnich czasach dowiedli wielkiego taktu w obchodzeniu się z publicznością.

Angielska Izba gmin przyjęła przy §. 9 bilu irlandzkiego 325 głosami przeciw 298 poprawkę Gladstone'a, na mocy której — wbrew pierwotnemu żądaniu Gladstone'a — deputowani irlandzcy w parlamencie angielskim mieliby prawo głosowania nie w niektórych tylko sprawach, ale we wszystkich, które będą przedmiotem obrad parlamentu.

Według doniesień z Londynu, stan zdrowia osławionego Korneliusza Herza, którego dzienniki francuskie dawno już ogłaszały za umierającego lub zgoła nieżywego, w ostatnich dniach znacznie się poprawił. Cierpienie nerkowe znacznie ustąpiło, podobnie także i choroba cukrowa nie tylko nie postępuje naprzód, ale zmniejsza się. Herz może już codziennie wstawać i spędzać kilka godzin w fotelu koło okna. — Wiadomość ta pomięsza nieco szyki rządowi francuskiemu.

Prasa angielska zajęta jest gorączkowo wizytą khedywa w Konstantynopolu. *Standard* mniema, iż kwestya wschodnia pozostanie *in status quo* bez względu na to, czy khedyw zechce abdykować czy nie. Anglia jest dość potężną, aby panowanie swoje w Egipcie zdołała własnemi siłami zabezpieczyć.

Angielska Liga bimetalistów, mająca siedzibę swą w Manchesterze, na której czele stoją Hucks Gibbs i H. R. Greenfeld, członkowie dyrekcyi Banku angielskiego, ogłasza odezwę, w której zaznacza, iż angielski rząd indyjski w znanem rozporządzeniu swojem tyczącem się waluty w Indyach, działał wbrew życzeniom i interesom ludności indyjskiej. Liga bimetalistów powiada, iż sprawy, której broni, nie uważa za straconą.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Tarnopol, 17 lipca. (*Tel. pryw.*) Wczoraj popoł. przybyli tu członkowie głównego zarządu Towarzystwa pedagogicznego z prezesem ks. Czartoryskim na czele i około 200 uczestników. Na dworcu powitał gości imieniem miasta komisarz rządowy p. Studziński, imieniem komitetu przemawiał p. Maciszewski. Przyjęcie było nadzwyczaj serdeczne. O godz. 4 odbyło się poufne zebranie; wieczorem koncert.

Wiedeń, 17 lipca. (*Tp.*) Ze względu że prawdopodobnem jest wcześniejsze zwołanie Rady państwa, przygotowuje Rząd już teraz budżet. Ostatecznych cyfr jeszcze nie ustanowiono ale pomimo to budżet wykaże na pewno nadwyżkę.

Gablonz, (w Czechach) 17 lipca. Dzisiaj w nocy dokonano za pomocą bomby zamachu na dom handlowy pod firmą Mahla. Budynek sam został nieco uszkodzony, również znajdujący się w pobliżu kościół ewangelicki. Nikt z ludzi nie poniósł szwanku.

Kiel, 17 lipca. Cesarz Wilhelm przybył tu wczoraj rano i udał się na pokład okrętu *Hohenzollern*.

Belgrad, 17 lipca. W sobotę i wczoraj wnieśli swoją obronę w skupczynie dwaj członkowie postawionego w stan oskarżenia byłego gabinetu liberalnego Avakumowica, mianowicie sam Avakumowic i były minister spraw wewnętrznych Ribarac. Obaj zbijali punkt za punktem zawarte w oskarżeniu zarzuty a przedewszystkiem zarzut, jakoby stali się powodem rozlewu krwi.

Belgrad, 17 lipca. Rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowego z Rossyą są na ukończeniu.

Paryż, 17 lipca. Rząd francuski polecił swojemu przedstawicielowi przy rządzie syamskim aby zaprotestował przeciw ostrzeliwaniu okrętów francuskich, jako naruszeniu praw międzynarodowych.

Urzędownię stwierdzają, że w Marsylii nie zaszedł ani jeden wypadek cholery azyatyckiej. Zachorowało tylko kilka osób wśród podejrzanych objawów.

W Alais epidemia zmniejsza się.

Paryż, 17 lipca. Kongres przedstawicieli syndykatów uchwalił w zasadzie, iż ogólne bezrobocie ma się rozpocząć jeszcze przed 1 października.

Konstantynopol, 17 lipca. Wiadomość o zjeździe cara z sułtanem jest najzupełniej bezzasadną.

New York, 17 lipca. 794 wychodźców, między tym i 594 Rossyan, przybyłych tu na pokładzie parowca *Redsea* musiało pozostać na statku, dopóki towarzystwo żeglugi parowej nie złoży 10.000 dolarów, jako kaucyę, że wychodźcy nie staną się ciężarem państwu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 17 lipca 1893, godzina 10 minut 30. Akcye kredytowe 335·75, Akcye kolei państwowej 308·—, Akcye tytoniowe 184·50, Anglo-austryackie 150·25, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa 104·—, Renta papierowa —·—, 5-prc. galic. hipoteczne obligacye Banku dla krajów koronnych 248·50, liste zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, $4^1/_2$-prc. listy zastawne banku krajowego 100·50, $4^1/_2$-prc. pożyczka krajowa z roku 1893 100·20, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·— 4-prc. węgierska renta złota —·—, za 100 marek 60·02. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 17 lipca 1892 r. godz. 2, minut —, Akcye kredytowe 335·75, Alp. Tow. górnicze 53·90, Węgierskie akcye kredytowe 411·—, Akcye anglo-austryackie 150·—. Akcye banku Union 248·75, Akcye kolei Karola Ludwika 219·—, Akcye kolei Północnej 287·50. Akcye kolei Południowej 103·50, Losy tureckie 48·90, Akcye kolei państwowej 307·65, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 256·—, Akcye kolei węgierskiej Północno-wschodniej 98·15, Wiedeńskie losy komunalne 175·—, Akcye tytoniowe 185·75, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·— Akcye kolei Elbetal 237·50, Akcye banku dla krajów koronnych 247·90, 4-prc. węgierska renta złota 115·65, Akcye banku związkowego 121·90, Rubel papierowy 1·30·75, Węgierska renta papierowa 94·55. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 15 lipca 1892 r. godzina 3., minut 30. Akcye kredytowe —·—, Anglo-austryackie —·—, Akcze banku dla krajów koronnych —·—, Akcye kolei Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne 5-procentowe —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 5-prc. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z. r. 1883 —·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, za 100 marek —·—. Usposobienie —.

Telegramy zbożowe z d. 15-go lipca 1893 r. Wiedeń: okowita per 10.000 litr. procent 16·30 do 16·50 zł. Budapeszt, Pszenica na wiosnę 8·05 do 8·07 zł. Berlin pszenica (na sierpień) 158·50 do —·— zł, żyto —·— do —·— zł., spirytus 36·— zł Paryż: mąka na bieżący miesiąc —·— fr

Odpowiedzialny Redaktor: **Adam Krechowiecki.**

Ruch pociągów kolejowych.

ważny od 1. czerwca 1893 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	3·08	6·01	9·36	**6·36**	**9·41**
Z Warszawy . . .	—	6·01	9·36	**6·36**	**9·41**
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	9·36	—	—
Z Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	**9·41**
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/6 do włącznie 15/9)	—	6·01	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	9·06	**1·08**	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	**6·36**	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. główny)	2·48	**10·02**	9·46	**6·21**	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2·34	**9·46**	9·21	5·55	—
Z Suczawy	**10·11**	—	7·59	12·51	**7·11**
Z Kimpolunga . . .	**10·11**	—	7·59	—	—
Z Radowiec . . .	**10·11**	—	7·59	—	**7·11**
Z Berhomethu n. S. i Czudyna	**10·11**	—	—	—	—
Z Nowosielicy . . .	—	—	—	—	**7·11**
Ze Słobody rungurskiej kopalni	**10·11**	—	—	—	**7·11**
Z Husiatyna przez Halicz	**10·11**	—	7·59	—	—
Z Buczacza przez Halicz	—	—	—	12·51	—
Z Bełzca . . . ,	—	—	—	5·20	—
Ze Sokala	—	—	8·16	5·26	—
Z Ławocznego (Pesztu, Miszkolca, Szerencsa Munkácsa, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	9·06	**1·08**	—
Ze Stryja	—	—	**9·52**	—	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj .	—	—	2·38	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina	3·01	**10·41**	5·26	11·11	**7·36**
Do Warszawy . . .	—	**10·41**	5·26	—	**7·36**
Do Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów .	—	**10·41**	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	—	—	**7·36**
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów .	—	—	**5·26**	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Stryj . .	—	—	—	**8·01**	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	**10·41**	**5·26**	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	6·44	3·20	10·16	**11·11**	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·58	3·32	10·40	**11·33**	—
Do Suczawy . . .	6·36	—	10·36	3·31	**10·56**
Do Buczacza przez Halicz	—	—	—	3·31	—
Do Husiatyna przez Halicz	6·36	—	—	—	**10·56**
Do Słobody rungurskiej kopalni . . .	—	—	10·36	—	**10·56**
Do Nowosielicy . .	6·36	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6·36	—	—	—	—
Do Radowiec . . .	6·36	—	10·36	—	**10·56**
Do Kimpolunga . .	6·36	—	—	3·31	—
Do Sokala	—	—	9·56	**7·21**	—
Do Bełzca	—	—	9·56	—	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	7·21	10.26	—
Do Ławocznego (Munkácsa, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj) .	—	—	7·21	**8·01**	—
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	10·26	**8·01**	—
Do Skolego i Chyrowa przez Stryj . . .	—	—	10.26	—	—
Do Stryja	—	—	3·41	—	—

UWAGA.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

W biurze informacyjnem c. k. austr kolei państwowych w Wiedniu (I. Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnem c. k. austryackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja l. 3 hotel Imperial) udziela się ustnych lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na c. k. austryackich kolejach państwowych. O ile podręczniki zezwalają, zasięgać tamże można informacyj odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei.

W biurach informacyjnych sprzedają się wydawane przez c. k. austr. koleje państwowe bezpośrednie karty jazdy i zestawione zeszyty poświadczeń do jazdy, jakoteż taryfy.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

dnia 17 lipca 1893.

Hotel Zorża.

PP. A. Łozińska z Podola ross., A Cielecki z Porchowy, B. hr Plater z Warszawy, K. Romański z Wołynia, H. Hoeringer z Przemyśla, E. Rothstein z Brodów, M. Szoper z Mielca.

Hotel Imperial.

PP. H. hr. Konarski z Grochowiec, J. Karman z Brzeżan, M. Szumlański z Krzywego, M· Władczyński ze Staregomiasta, F. Minkusiewicz z Dukli, W. hr. Kronhelm z Wołynia, H. Dolański z Dolański z Grębowa, A. dr. Volter z Tłumacza, E. Pawlikowski z Siedlisk, K. Bogusz z Krakowa, M. Skarbek Malczewska i S. Sobierayska z Krakowa.

Hotel Metropole.

PP. K. Geringer z Mielowca. K. Czechowski Nowego Sącza, F hr. Bakowski Kąkolnik, Bronisław dr. Olfidowski z Tarnopola, Mateusz Jędzejewski z Demnia, S. Traczewski z Czerniowic, L Lewicki z Moszkowa, B. Sławiński z Rzeszowa, S. Manasterski i Kazimierz Abgarowicz z Rohatyna St. Konarzewski z Podwołoczysk.

— **Muzeum im. Lubomirskich** otwarte codziennie rano od 9—1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych; we wtorki zaś i piątki od 3—5 popołudniu.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 17 lipca 1893.

	płacą walutą zł.	ct.	żądają austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	218	—	221	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	2?6	50	259	50
Banku hip. galic. po 200 zł. a. w.	360	—	—	—
Banku kred. gal. po 200 zł. a. w.	—	—	215	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	101	—	101	70
„ „ 5 prc. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	110	—	110	70
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l.	100	10	100	80
Banku kraj. 4½pr. w. a. los. w 51 l.	100	50	101	20
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	98	—	—	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41½ lat	98	50	—	—
4½pr. w. a. los. 52 l.	100	—	100	70
4pr. w. a. los. w 56 l.	98	50	—	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a. . .	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat	50	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	—	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	90	98	60
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102	25		—
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	102	25	—	—
Pożyczki kr. 6 pr. w. a. . . .	105	—	—	—
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a. . .	100	30	101	—
„ „ „ 4 „ „ . .	96	70	97	40
„ „ „ 4% koronowej	96	90	97	60
„ Losy miasta Krakowa . .	23	50	25	—
„ Stanisławowa	39	—	42	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	84	5	9?
Napoleondor	9	84	9	94
Półimperyał	10	—	—	—
Rubel rosyjski srebrny	1	30.—	1	31.50
„ papierowy . . .	1	30·—	1	31 50
00 marek niemieckich . . .	60	60	61	50

(bez kupona bieżącego.)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 14 lipca 1893.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	97.8?	98.05
luty-sierpień	97.70	97.90
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	97.50	97.70
kwiecień-październik	97.50	97.70
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	147.75	148.75
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	148.—	148. 0
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. . .	164.25	165.25
„ „ 1864 po 100 zł. . . .	192.50	193 50
„ „ 1864 po 50 zł. . .	192.50	193 50
Renty Com. po 42 litr. austr.	—	—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr. , ...	155.80	156.80
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	118 50	118.70
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881 . .	97.15	97.35
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.60	106.40
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	110.75
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w a. 4 pr.	96 40	97.40
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. . .	150.50	151.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	337.25	337 75
Niżno-austr. tow. eskomt. po 500 zł. .	665 —	680 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł.200wpl. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	249.50	250.25
Bank austro-węgierski a 600 zł. . .	984.—	988.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	95 50	96 50
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	392 -	396 50
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk. .	—.—	—.—
Kol. Rzeszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł. .	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2880.—	2890.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k. .	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w. .	257 25	257.75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w s	308 50	309.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	198.50	199 25
I. koli węg. gal. a 200 zł. w srebrze .	203.75	204 —
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l. . . , . . .	122. –	122.50
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. a. w. w 50 l.	98 80	99.60
„ „ „ „ „ 4 pr. .	115.25	116 25
„ „ „ „ premiowe po 3 pr.	114.75	115.50
Gal. Zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6. pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ k w 36 l. 6 pr.	102. –	104 —
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . . .	98.80	—.—
„ „ „ „ „ po 4pr. w 41 l. wyl.	98.80	—.—
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	100. –	100.20
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51½ l.	100.50	101.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	100 75	101.25
Banku aust. węg. 4½ pr.	100.30	101.—
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc.	101.10	102.10
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	100.40	101.40
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 pr.	98.75	99 25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	100 15	101.15
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	100.20	101.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal) . .	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . .	89.50	90 40
z r. 1884 .	97.25	98.25
z r. 1866 . . .	—.—	—.—
z r. 1872 . . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr. .	108.—	108.50
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr	142.—	142.50
6. Losy		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	197.50	198.—
Clarego po 40 zł. m. k.	58.40	59.—
Tów. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	141.—	143.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	24.—	24.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	23.25	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	58.—	61.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	58 —	59.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł. .	18 10	18 60
„ „ węg. „ po 5 zł. .	13.—	13.50
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	23.30	24.30
Salma po 40 zł. m. k.	—.—	—.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	67 75	68 75
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	4?.50	42 50
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. . .	144 —	146.—
„ „ po 50 zł. a. w. . .	69.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . . .	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n . .	—.—	—.—
Hamburg za 190 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	123 95	124 30
Paryż za 100 fr. , . . .	49.22 5	49 30.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.88.—	591.—
„ pełnej wagi	5.87.—	5.9?.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9 86. -	9.87.—
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 24772 [3761 3—3]

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie podaje do wiadomości, że dozwolona tusądową uchwałą z dnia 20 sierpnia 1892 l. 23500 w sprawie Anny Rewij przeciw Michałowi Rewij o zniesienie spółwłasności pod lk. 221¼ we Lwowie położonej, przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 221¼ we Lwowie, Anny Rewij i Kaspra Wackerlahna własnej, odbędzie się w dniu 4 września 1893 i 21 września 1893 każdym razem o godzinie 11 przed południem w tus. sali rozpraw.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa realności tej w kwocie 1222 zł. zaś wadyum kwota 122 zł.

Wyciąg hipoteczny realności tej i reszta warunków licytacyjnych znajduje się w tus. registraturze.

Lwów, 10 czerwca 1893.

L. 2691 [3743 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności stowarzyszenia pożyczkowego „Wzajemna pomoc" w Podgórzu w kwocie 450 zł. w dniach 29 sierpnia i 30 września 1893 w sądzie o godzinie 10 rano realność pod lk. 143 w Zakliczynie lwh. 143 ks. gr. gminy Zakliczyn objęta, przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 1811 zł. 50 ct. Zakład 185 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy oraz resztę warunków licytacyjnych przeglądnąć można w registraturze sądu.

O tem zawiadamia sąd interesowanych tych którymby rezolucya licytacyjna na czas doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 31 marca 1893 do hipoteki weszli do rąk c. k. notaryusza p. Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

Wieliczka, dnia 31 maja 1893.

L. 8622 [3864 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Banku krajowego dla Galicyi i Lodomeryi przeciw Henrykowi Rogala Lewickiemu o zapłacenie kwoty 502 zł. 93 ct. etc. z pn. odbędzie się dnia 25 września 1893 i dnia 30 października 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biórze nr. 2 przymusowa sprzedaż położonych w powiecie Jaworów dóbr Bonów wedle poz. 5 B. lwh. 916 dłużnika Henryka Rogalı Lewickiego własnych.

Cenę wywołania stanowi kwota 120.610 zł., wadyum zaś 10 prc tejże.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanawia się adw. dr. Niemczyńskiego w Przemyślu z substytucyą adw. dr. Blumenfelda.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania przynależności i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registaturze.

Przemysl, 3 czerwca 1893.

L. 2472 [4283 3—3]

W dniach 24 sierpnia i 25 września 1893 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacya realności lwh. 80 gminy kat. Rozbórz okrągły objętej, Pawła Szczepanika syna Mateusza własnej, na rzecz galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie celem zaspokojenia ośmiu rat zaległych po 40 zł. zpn. z tem iż pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny wywołania, na drugim terminie zaś także niżej ceny wywołania, jednak nie niżej 1/3 części ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 2200 zł.

Wadyum 220 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Stanisława Hołuba notaryusza w Pruchniku.

Resztę warunków, akt opisania przynależności i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Pruchnik, 10 maja 1893.

L. 10237 [4062 2—3]

C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg. S. II we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia; na rzecz Jana Baczmahy sumy 190 zł. wa. zpn. licytacyą realności Andrzeja Baczmahy własnej, wyk. hipot 45 gminy Kozice objętej, na dzień 18 września 1893 i na dzień 16 października 1893 zawsze o godzinie 10 rano, w biurze nr. 4.

Cena wywołania 1541 zł. w. a.

Wadyum 154 zł. w. a.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół spisania przynależnoszi, ocenienia, tudzież wyciąg hipot., przejrzeć można w tus. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Konstanty Lewicki.

Lwów, dnia 17 czerwca 1893.

L. 1837 [3977]

Ogłoszenie licytacyi

z powodu zapewnienia artykułów owsa, siana i słomy na czas od 1 października 1893 względnie 1 stycznia 1894 do 30 września 1894.

Licytacya odbędzie się: dla okręgu prowiantowego	dnia	w stacyi i w biurze		dla stacyi	z dotych-czasowemi miejscami konkuren cyjnemi	na czas od	na czas do	dziennie: owsa po 3360 (gramów, Porcye)	siano po 3400	siano po 4500	siano po 5600	słomy na pościołkę po 1700	sieczki po 850	co cztery mies: słomy do łóżek (Q)	roczna ilość wynosi w przybliżeniu: owsa (cetnarów metrycznych)	siana	słomy: na pościołkę	słomy: sieczki	słomy: do łóżek	termin odbioru	wadyum za artykuł: owies (złotych reńskich w. a.)	siano	słomę na pościołkę i sieczkę	słomę do łóżek	Uwaga
Czerniowce	1 sierpnia 1893	Czerniowce	c. i k. prowiantury wojskowej o 10 godzinie rano.	Czerniowce		1 października 1893	30 września 1894	—	200	70	—	350	—	213	—	3641	2177	—	639	Obrok: od pięciu do pięciu dni. Słoma do łóżek: w miesiącu styczniu, maju i sierpniu.	—	450	100	50	*) Dla stacyi Lwów można wnosić oferty tak: 1) na czas od 1 stycznia 1894 do 30 września 1894, 2) jakoteż na czas od 1 stycznia 1894 do 30 września 1895. Na czas oznaczony pod pozycyą nr. 2 wynosi mniej więcej ewentualna cała potrzeba 1) (na 21 miesięcy) siana . . . . 46935 q. słomy do ścielenia (Streu) 19664 q. słomy na sieczkę (Gehäck) 450 q. słomy w okłotach (Betten) 5640 q. Na powyższą potrzebę wynosi wadyum: na siano . . 4800 zł słomę do ścielenia, na sieczkę 1390 zł. słomę w okłotach 400 zł.
				Nowa Zuczka	Sadagóra Rohożna			—	680	40	—	1000	—	71	—	9120	6222	—	213		—	1000	400	20	
				Radowce				4	—	4	—	4	—	11	49	66	25	—	36		15	8	3	3	
				Suczawa				4	—	4	—	4	—	11	49	66	25	—	36		15	8	3	3	
				Bojany				—	170	8	—	250	—	18	—	2247	1555	—	54		—	300	55	5	
Lwów		Lwów		Brody	Smólno			—	149	12	—	161	—	55	—	2046	1000		165		—	200	50	10	
				Brzeżany	Kozowa			—	326	28	—	354	—	106	—	4506	2196	—	318		—	630	110	15	
				Wielkie Mosty				—	447	25	—	472	—	55	—	5958	2929	—	165		—	780	150	10	
				Krechów				—	149	7	—	156	—	18	—	1964	968	—	54		—	260	50	5	
				Lwów *)		1 stycznia 1894.		—	826	927	84	1837	84	940	—	20115	8431	192	2820		—	2100	600	200	
				Rohatyn		1 Października 1893.		—	149	7	—	156	—	18	—	1964	968	—	54		—	230	80	10	
				Złoczów				—	456	51	—	507	—	105	—	6497	3146	—	315		—	950	250	30	
				Żółkiew	Soposzyn Macoszyn			—	776	50	—	826	—	100	—	10451	5125	—	300		—	1350	350	25	
Stanisławów	2 sierpnia 1893	Stanisławów		Stanisławów				—	165	365	—	530	—	280	—	8040	3290	—	840		—	1200	250	70	
				Kołomyja				—	79	34	—	113	—	110	—	1540	700	—	330			150	50	20	
				Tłumacz				—	463	19	—	482	—	51	—	6060	2987	—	153		—	1000	280	20	
				Monasterzyska				—	316	17	—	333	—	36	—	4200	2067	—	108		—	420	100	10	
				Czortków				6	—	6	—	6	—	42	75	100	34	—	126		30	15	2	10	
Tarnopol		Tarnopol		Tarnopol		1 stycznia 1894.		—	326	55	—	381	—	188	—	4884	2328	—	564		—	900	110	60	
				Trembowla		1 października 1893.		—	450	22	—	472	—	58	—	5856	2880	—	174		—	1000	200	25	
				Strussów		1 stycznia 1894.		—	148	7	—	155	—	16	—	1920	948	—	48		—	300	60	5	

Oprócz powyższego quantum i oprócz ewentualnej zwyżki, która wynosi dla słomy na pościołkę 100 prc., zaś dla innych artykułów 25 prc. ma dostawca dostarczyć, po cenie w kontrakcie zawartej, także nadwyżkę spowodowaną skutkiem dorocznej koncentracyi wojsk celem cwiczeń pułkowych i z bronią mieszaną, dalej potrzebę dla szkół oficerskich w brygadzie i szkół podoficerskich, nareszcie potrzebę słomy dla powołanych do ćwiczeń urlopników, rezerwistów i uzupełniających rezerwistów.

Słomy do sienników dla obrony krajowej nie trzeba.

Ilość dla przemarszów należy oferować podług IV. punktu warunków kontraktowych

Uwaga.

1. Do tej licytacyi przyjmowane bzdą tylko pisemne oferty. Wszyscy oferenci z wyjątkiem tych, którzy pozostając obecnie w obowiązkach kontraktowych uznanymi zostali za uzdolnionych i godnych zaufania, jakoteż tych, którzy komisyi są osobiście znani pod tymi względami, mają się wykazać świadectwami moralności i możności do wykonywania tegoż przedsiębiorstwa, a mianowicie, protokołowane firmy przez świadectwa wydane przez izbę handlową i przemysłową, zaś inni za pomocą świadectw wystawionych przez władzę polityczną. Do oferty należy załączyć otrzymane zawiadomienie na wniesioną prośbę od władzy politycznej, ewentualnie od izby handlowej i przemysłowej, że świadectwa powyższe przesłane będą w drodze urzędowej do dotyczącej wojskowej prowiantury.

Producenci (gospodarze), którzy odpowiednim magazynom wojskowym nie są znani, powinni wykazać się świadectwem towarzystwa gospodarczego swego okręgu, w którem jest stwierdzone że w istocie są producentami i że wyrabiają całą oferowaną ilość.

2. Oferty dla dotyczącej stacyi mają być przedłożone w dniu przeznaczonym do licytacyi najdalej do godziny 10 rano komisyi owej prowiantury wojskowej, w której okręgu znajduje się oferowana stacya (punkt XVII. warunków kontraktowych); następujące oferty bezwarunkowo nie będą uwzględnione, a mianowicie: a) później lub w drodze telegraficznej nadeszłe, b) w których zawarowanem jest zniżenie przepisanej kaucyi, c) z krótszym jak 14-dniowym terminem (Impegno). d) wreszcie takie, w których dla pewnego przeciągu czasu różne ceny są podane. Jeżeliby w ofercie różniła się cena podana w liczbach od ceny wypisanej literami, to w tym wypadku tę ostatnią uważać się będzie za właściwą.

3. Bliższych szczegółów zasięgnąć można codziennnie od godziny 9 do 12 przed południem w biurach dotyczących prowiantur wojskowych, gdzie są przygotowane do przejrzenia, specyalnie dla tych licytacyj sporządzone dwa równobrzmiące zeszyty warunków kontraktowych z datami Lwów, Czerniowce, Stanisławów i Trnopol 19 czerwca 1893. Takie zeszyty są także do nabycia w owych biurach po cenie 28 centów.

4. Współubiegający się o dostawę winni załączyć do swojej oferty pięcioprocentowe wadyum w gotówce lub papierach państwowych w powyżej podanej wysokości. Gminy. producenci i towarzystwa gospodarcze są zwolnione od składania wadyum i kaucyi względnie dostawów, które własnymi siłami albo płodami wykonywują. Gminy, producenci i towarzystwa gospodarcze mają pierwszeństwo przy tych samych warunkach z uwzględnieniem ceny i dobroci.

5 Jeżeli oferty dla objęcia dostawy w stacyach garnizonowych nie zawieraja mającego się dostarczyć maximum owsa, siana i słomy dla przemarszów, to pozostaje jako norma dotyczącej dostawy maximum zawarte w punkcie A, a) warunków kontraktowych rozdziału, IV.

6. Dostawa ma się odbywać w dotyczących stacyach bezpośrednio upoważnionym do odbioru Na przewóz artykułów do miejsc konkurencyjnych należy wnieść specyalną ofertę według punktu XVII. warunków kontraktowych; jeśli zaś za ten przewóz nie jest wymówione w ofercie osobne wynagrodzenie, to uważanem będzie że cena w ofercie podana obejmuje także wynagrodzenie za przewóz. Dostawca ma przewozić słomę do sienników aż do ubikacyj wojskowych, dlatego należy w ofercie podać osobną cenę za przewiezienie jednego metrycznego cetnara, gdyż inaczej przyjętem będzie, że w oferowanej cenie jest już objęte wynagrodzenie za przewóz. Przy równych cenach podanych w ofertach za ten przewóz, ma pierwszeństwo oferent otrzymujący dostawę dotyczącego artykułu. Dzierżawcy są obowiązani mieć magazyny swoje w dotyczących stacyach i w pobliżu ublikacyj wojskowych.

7. Oferenci zrzekają się uwiadomienia władzy wojskowej dotyczącego przyjęcia ich oferty w terminie określonym w §. 862 powszechnej ustawy cywilnej i w §§ 318, 319 austryackiej ustawy handlowej

8. W stacyach, w których nie ma rządowych zapasów siana i słomy, ma dostawca obowiązek utrzymywać następujące zapasy: Owsa i siana w wysokości 3 miesięcznej bieżącej potrzeby; słomy w powyższych 3 rodzajach w wysokości jednomiesięcznej bieżącej potrzeby. Zapas rezerwowy siana ma być zawsze w połowie prasowany.

9. Nadwyżkę dostawy słomy na podściółkę postanowioną w artykule V. warunków kontraktowych, podwyższa się z 25 prc. na 100 prc. ilości wykazanych w artykule II.,

na wypadek zaś niedopełnienia warunk w objętych kontraktem, podwyższoną zostaje kara konwencyonalna z 10 prc. na 30 prc.

10. Zbiorowe oferty, to jest oświadczenia, w których dostawa jednego artykułu zależną jest od równoczesnej dostawy drugiego lub więcej, albo też dla kilku stacyj, są dopuszczalne jedynie dla dostawy a) wszystkich furażnych artykułów w Radowcach, Suczawie i Czortkowie, b) siana i słomy we wszystkich stacyach. Te zbiorowe oferty mogą być wniesione jedynie na pojedynczą stacyę dzierżawną.

11. Każdy współubiegający się o dostawę musi wyraźnie oświadczyć w swojej ofercie, że się w zupełności poddaje warunkom zawartym w zeszytach kontraktowych z daty Lwów, Czerniowce, Stanisławów, Tarnopol 19 czerwca 1893, a sporządzonym specyalnie dla tej licytacyi.

12. Przepisany czas dla dostawy może być przedłużony 10 do 15 dni, jeżeli bez narażenia wojskowego skarbu na wydatki, pozwalają na to miejscowe stosunki i interes wojska.

13. Wniesione oferty mają opiewać; nie tylko na dostawę siana, ale także i na dostawę otawy. Dostawa otawy dopuszczalną jest wyłącznie od 1 grudnia 1893 do 30 września 1894. Oferta na słomę do podściółki, która zawierać musi ile możności jedną czwartą część okłotów, może być wniesioną, albo ogólnie na jedną cenę, albo też osobno na obydwa gatunki słomy (okłoty, mierżwa) po różnych cenach.

14. Od 1 stycznia 1894 może dostawca w stacyi we Lwowie używać 2 murowane magazyny c. i k. prowiantury na Janowskiem wraz z ubocznymi budynkami i wagą (Brückenwage), a to za opłatą czynszu miesięcznego po 57 zł. pod warunkami zastrzeżonymi w punkcie XV. zeszytu zawierającego warunki, w takim razie obowiązany jest odnajmujący utrzymywać własnym kosztem budynki i wagę w dobrym stanie i podnosi należytości asekuracyjne

15. Przydzielanie dostawcom żołnierzy prowiantowych, jest na razie zupełnie wykluczonem.

16. W stacyach we Lwowie i Tarnopolu ma wynosić wydatek zapasów własnego zarządu, a mianowicie:

we Lwowie miesięcznie około 1250 — 1600 q siana prasowanego
i około 500 — 600 q słomy w snopach,
w Tarnopolu cały zapas około 1000 q siana prasowanego.

Wydatek uskutecznia się w ten sposób, iż dostawca rządowe zapasy podług odbyć się mającej wagi i próby gatunku odbiera i oddaje takowe dla wojska (kawaleryi, artyleryi i furgonów do wysokości $^2/_3$ potrzeby miesięcznej,) a to siana tylko prasowanego. Za odebraną ilość siana i słomy ma dostawca w miesiącu odbioru równą ilość wspomnianych artykułów dostawić do wyznaczyć się mających magazynów rządowych w sposób następujący:

w czasie od 1 stycznia do 30 września 1894 pokosów z roku 1893.
„ „ 1 października 1894 do 30 września 1895 (Lwów)

z pokosów roku 1894, a to: siana w wiązkach tylko podług przepisu prasowanego i drutem ściąganego, słomy w okłotach pr. $8^1/_2$ klgr. Artykuły zwrócić się mające muszą w zupełności odpowiadać warunkom gatunku. Także i w innych stacyach zatrzymuje sobie rząd prawo oddania dyspozycyjnych rządowych zapasów.

17. Zwraca się uwagę gmin, producentów (gospodarzy) i gospodarczych towarzystw na im przyznane względy i ułatwienia, które są ogłoszone przez polityczne urzędy i towarzystwa gospodarcze.

We Lwowie, 19 czerwca 1893.

Komisya zarządzająca c. i k. wojskowej prowiantury.

Formularz oferty.

(Stempel na 50 ct.)

Niżej podpisany oświadczam niniejszem, że wskutek ogłoszenia do liczby 1837 z daty Lwów 19 czerwca 1893 podejmuję się dostarczać dla stacyi . . . . wraz z miejscowością konkurencyjną . . . . w drodze dzierżawnej na czas od 1 października 1893 względnie 1 stycznia 1894 do 30 września 1894 ewentualnie do 30 września 1895;

1 porcyę owsa po 3360 gramów . . . . . po cenie . . . złotych reńskich . . . centów, mowię: . . . . . złotych reńskich . . . . . . centów

1 porcyę siana po 5600 gramów we wiązkach po cenie . . złotych reńskich . . centów, mówię . . . . . złotych reńskich . . . . . . centów

1 porcyę słomy na podściółkę po 1700 gramów we wiązkach po cenie . złotych reńskich centów . . . . mowię . . . . . złotych reńskich . . . . centów

1 metryczny cetnar słomy do sienników we wiązkach . . . po cenie . . złotych reńskich centów . . . . mówię . . . . złotych reńskich . . . . . centów

wraz z przewozem do stacyj konkurencyjnych, a za ofertę moją poręczam załączonem wadyum w kwocie . . . . zł. składającem się z . . . .

Następnie obowiązuję się w razie przekazania mi przedsiębiorstwa, wadyum moje uzupełnić do 10 prc. kaucyi najpóźniej do 14 dni po otrzymaniu urzędowego zawiadomienia, a gdybym tego nie uczynił, przekazuję władzy wojskowej prawo do uzupełnienia tegoż przez niewypłacenie mi należytości za dostawę.

Zresztą poddaję się nie tylko warunkom zawartym w ogłoszeniu, lecz także tym które zawierają warunki kontraktowe przygotowane do rozpisanej licytacyi z daty Lwów, Czerniowce, Stanisławów, Tarnopol 19 czerwca 1893.

Stosownie do załączonej uchwały . . . . . w . . . . przesłanem zostanie wprost c. i k. wojskowej prowianturze w . . . . moje świadectwo moralności i uzdolnienia.

N. dnia . . . . . 1893.

N. N.

zamieszkały w . . . .

Adres na kopercie:

Do

c. i k. wojskowej prowiantury.

w

N. . . . .

Oferta stosownie do ogłoszenia z dnia 19 czerwca 1893.
dla mającej się odbyć licytacyi dniu . . . . 1893.

L. 4464 [4276 3—3]

C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Nowym Sączu zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi, 12 zat po 48 zł. i jednej raty 48 zł 74 ct. zpn. odbędzie się w sądzie licytacyjna publiczna sprzedaż realności l. wyk. 23 i 141 gminy Trzetrzewina, dłużników: Jana i Stanisława Jojeczyków i Józefa Pulita własnych, w dwóch terminach mianowicie w dniu 9 sierpnia i w dniu 7 września każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi co do realności l. wyk. 23 kwotę 251 zł., a co do realności l. wyk. 141 kwotę 177 zł. 80 ct.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono adwokata dr. Wąsikiewicza w Nowym Sączu.

Wyciągi hipoteczne, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.

Nowy Sącz, 31 marca 1893.

L. 3887 [4285 3—3]

W c. k. Sądzie delegowanym miejskim w Krakowie odbędzie się celem zniesienia współwłasności w dniu 16 sierpnia 1893 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności lwh. 9 w Prądniku Białym Wiktora Dudka i sp. własnej

Cena wywołania wynosi 13423 zł. 79 ct.

Wadyum 1342 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kraków, 4 marca 1893.

L. 955 [4284 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Ustrzykach ogłasza, że w dniu 26 lipca 1893 i w dniu 23 sierpnia 1893 zawsze o 10 godz. rano odbędzie się w tus. zabudowaniu przymusowa publiczna licytacya realności pod lk. 48 w Jasieniu położonej, wyk. hip. l. 6 objętej, Mojżesza Haspla własnej, za zaspokojenie pretensyi Jana Tracza w kwocie 100 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 800 zł. a. w.

Wadyum 80 zł. a. w.

Kurator wierzycieli p. Robert Adamski c. k. notaryusz w Ustrzykach.

Ustrzyki, dnia 26 lutego 1893.

L. 6966 [4300 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Bieczu zawiadamia, iż celem zniesienia współwłasności realności lwh. 48 ks. gr. gm. Rozembark dla Macieja Wszołka, Antoniego, Maryanny i Antoniny Wachowicz należącej odbędzie się w tut. sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 48 gminy katastr. Rozembark objętej, w dwóch teminach, mianowicie dnia 2 sierpnia 1893 i dnia 23 sierpnia 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Śleczkowski.

Wadyum wynosi 69 zł. 39 ct.

C. k. Sąd powiatowy.

Biecz, dnia 15 maja 1893.

L. 4216 [4307 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Tyśmienicy podaje do wiadomości, że w sprawie Markusa Grünberga przeciw Autoniemu Drohomireckiemu pto 54 zł. zpn. odbędzie się na dniu 7 sierpnia 1893 tylko powyżej ceny szacunkowej zaś na dniu 6 września 1893 i poniżej ceny szacunkowej zawsze o 10 godz. rano publiczna sprzedaż 3|4 części realności dłużniczej wyk. hip. l. 182 gminy Winograd objętej.

Cenę wywołania stanowi kwota 369 zł. 25 ct. wa.

Wadyum 36 zł.

Resztę warunków można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Tyśmienica, 24 kwietnia 1893.

L. 6081 [4306 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Dawida Birnbauma w kwocie 110 zł. w. a. zpn. odbędzie się w dniu 23 sierpnia 1893 i w dniu 5 października 1893 każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 576 księgi gruntowej gminy Ropczyce objętej, dłużniczki Chany Ruduczowej własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkow 650 zł

Wadyum 65 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został adw. dr. Strowski.

Ropczyce, 8 czerwca 1893.

L 1505 [4346 1—3]

W dniach 11 sierpnia i 15 września 1893 każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności masy konkursowej Towarzystwa zaliczkowego w Białej w kwocie 200 zł. w a. zpn.. publiczna licytacya realności lk. i lwh. 200 w Wilkowicach położonej, nieobjętej masy spadkowej Michała Damka i Agnieszki Damek własnej, oraz realności wyk. hip. l. 418 ad NC. 44 w Wilkowicach położonej, Wojciecha i Maryi Międzybrodzkich własnej.

Cenę wywołania stanowi co do każdej realności kwota 200 zł. czyli razem kwota 400 zł wa. wadyum co do każdej realności 20 zł., a realności te na drugim terminie i poniżej ceny szacunkowej sprzedane będą.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. tutejszy dr. Maurycy Aronsohn.

C. k. Sąd powiatowy.

Biała, dnia 6 czerwca 1893.

L. 3324 [4336 1—3]

W c. k. Sądzie powiatowym w Tyśmienicy odbędzie się zawsze o godz. 10 przed południem na dniu 14 sierpnia 1893 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś na dniu 14 września 1893 i poniżej ceny szacunkowej przymusowa sprzedaż realności dłużnika ś. p. Danyły Klimów własnej, wyk. hip. l. 206 gminy Krzywotuły objętej, na rzecz Wydziału rady powiatowej w Tłumaczu pto 300 zł. zpn.

Cenę wywołania stanowi kwota 780 zł.

Wadyum 78 zł.

Resztę warunków i wyciąg tabularny można w tus. registraturze przejrzeć.

Tyśmienica 26 maja 1893.

L. 14442 [4328 1—3]

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Tarnowie podaje do wiadomości, że w celu zniesienia wspólnej własności realności lwh. 43 ks. gr. gm. Pawężów objętej, do Jana Silnickiego, Zofii z Moskalów Sieleckiej, Anny z Moskalów Pobiegliny i Anieli z Kozłów 1 Moskalowej 2 Szegdowej po 1|4 części należącej dozwoloną została sprzedaż tejże realności.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyą publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach a to: 16 sierpnia i 14 września 1893 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 2635 zł. wa. poniżej której w terminie pierwszym realność ta sprzedaną nie zostanie. W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkowiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 263 zł. 50 ct.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu powiatowego delegowanego miejskiego.

Tarnów, 30 czerwca 1893.

Księgi gruntowe.

L. 10683 [4270 3—3]

Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że projekty 4 nowych wykazów górniczych: Krystyna I, Krystyna II, Krystyna III, i Krystyna IV, w gminie katastralnej Tenczynek, w okręgu sądu powiatowego w Krzeszowicach położonych, według ustawy krajowej z dnia 20 marca 1874 l. 29 Dz. ust. kraj. wygotowane za wykazy tych pól gorniczych poczynając od dnia 1 sierpnia 1893 uważane będą, a od tegoż dnia wolno je przeglądać w sądzie krajowym dla spraw cyw w Krakowie, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy to zastawu, czy, jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości wykazami tymi górniczemi objętej, jedynie przez wpisanie do tych wykazów może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem w myśl § 3 ustawy z dnia 25 lipca 1871 N. 96 d. p. p. postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych wykazów górniczych, sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tych nowych wykazów górniczych nabytego. chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenia ciał górniczych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała:

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych wykazów górniczych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te wykazy lub do jej części jakie prawo zastawu służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowych wykazów górniczych tamże wpisane nie zostały; — aby z temi prawami zgłosili się do sądu krajowego dla spraw cywil. w Krakowie, najdalej do dnia 31 lipca 1894 gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchylenia tego terminu jest utrata prawa puszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowych wykazach górniczych zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyli.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; — a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejsze księgi tabuli krajowej, lub wykazach tabularnych były wiadome, z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotdm dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków, 5 lipca 1893

Konkursa.

L. 2987 [4313 2—2]

Przy magistracie miasta Kołomyi jest do obsadzenia posada studniarza miejskiego z płacą roczną 300 zł.

Posada ta nadaje się na razie prowizorycznie. a stabilizacya nastąpić może dopiero po jednorocznej nienagannej służbie.

Ubiegający się o tę posadę zechcą wnieść należycie udokumentowane podania do tutejszego magistratu do końca sierpnia 1893.

Kołomyja, dnia 6 lipca 1893.

Burmistrz.

L. 5664|pr. [4310 1—2]

Odnośnie do konkursu w nr. 160 gazety lwowskiej ogłoszonego, czyni się wiadomem że konkurs na pięć posad kancelistów przy sądzie krajowym we Lwowie i powiatowych w Żółkwi i Zaleszczykach z dniem 15 sierpnia 1893 upływa.

Lwów, 6 lipca 1893.

L. 5725|pr [4311 1—3]

Odnośnie do konkursu w nr. 160 gazety lwowskiej ogłoszonego, czyni się wiadomem, że konkurs na dwie posady adjunktów sądowych w Stanisławowie i Kutach w dniu 31 lipca 1893 upływa.

Lwów, 7 lipca 1893.

L. 28980 [4316 2—3]

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs na dwa stypendya z funduszu krajowego po 600 zł. w. a. każde dla abituryentów a względnie słuchaczy wyższych szkół leśniczych, którzy zamierzają kształcić się na nauczycieli fachowych leśnictwa krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie.

Stypendya te rozdane będą na razie na rok jedyn, począwszy od dnia 1 październiika 1893, przedłużone jednakże być mogą na rok drugi w miarę potrzeby.

Kierunek studyów fachowych, jak i miejsce odbywania tychże, wskazane zostaną stypendystom przez Wydział krajowy.

Chcący się ubiegać o stypendyum winien wnieść najdalej do 1 września 1893 podanie do Wydziału krajowego i wykazać dołączonymi do podania tego wiarygodnemi świadectwami

1. że ukończył studyum leśnicze na c. k. akademii rolniczo-leśniczej w Wiedniu lub innej równorzędnej wyższej szkole leśniczej.

2. że odbył przynajmniej dwuletnią praktykę leśniczą pod kierunkiem egzaminowanego gospodarza leśnego.

3. że włada dostatecznie w słowie i piśmie językiem niemieckim albo francuskim, ażeby mógł nauk w tych językach wykładanych z pożytkiem słuchać.

Do podania o stypendyum winien kandydat nadto dołączyć:

4. Dokładny życiorys (curiculum vitae) wykazujący dotychczasowe zatrudnienie.

5. Metrykę urodzenia.

6. Świadectwo wszelkich studyów odbytych przed rozpoczęciem fachowych studyów leśniczych.

W braku kandydatów, którzy studyum leśnicze na c. k. akademii rolniczo-leśniczej w Wiedniu lub innej równorzędnej wyższej szkole leśniczej ukończyli, otrzymać mogą powyższe stypendya także kandydaci, którzy są słuchaczami wspomnianych szkół wyższych.

We Lwowie dnia 11 lipca 1893.

L. 35795 [4290 2 3]

Konkurs na posadę pocztmistrza przy c. k. urzędzie pocztowym w Czerlanach w powiecie Grodeckim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 500 zł.

Płaca rocznych 200 zł.
za służbę telegraficzną 120 zł.
ryczałt kancelaryjny 120 zł.
i wynagrodzenie 180 zł.
za codziennego posłańca pieszego do Gródka i napowrót.

Podania należy wnieść najpóźniej do 28 lipca w c k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, 7 lipca 1893.

L. 36029 [4291 2—3]

Konkurs na posadę kontrolora kasy przy c. k. urzędzie pocztowym w Podwołoczyskach z poborami IX. rangi klasy i kaucyą wysokości rocznej płacy.

Podania należy wnieść najpóźniej do 4 sierpnia b. r w c. k. dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 8 lipca 1893.

L. 558 [4289 2—3]

Celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

a) przy pięcioklasowej szkole mieszanej w Limanowej

1. jedna posada starszego nauczyciela z płacą roczną 450 zł. i dodatkiem 10 prc. na mieszkanie.

b) przy dwuklasowej szkole w Kasince małej posada młodszego nauczyciela z płacą roczną 300 zł.

e) celem stałego lub prowizorycznego obsadzenia posad samoistnych z płacą roczną 300 zł. i wolnem mieszkaniem, przy jednoklasowych szkołach: w Mszanie górnej, Łętowem, Kamionce małej, Stropiu, Roztace.

d) kilku posad nadetatowych z płacą roczną 250 zł.

Rozpisuje się konkurs z terminem ubiegania się do dnia 15 sierpnia 1893 po którym dzień podania należycie udokumentowane i wykazem służbowym tudzież tabelą kwalifikacyjną zaopatrzone, jeśli petent w służbie nauczycielskiej już pozostawał, za pośrednictwem Władzy przełożonej wnoszone tu być mogą.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.
Limanowa, 6 lipca 1893.

L. 33363 [4364 1—3]

Konkurs na posady pocztmistrza przy c. k. urzędzie pocztowym w Krakowcu w powiecie Jaworowskim za kontraktem służbowym, kaucyą 500 zł. z obowiązkiem przystąpienia do towarzystwa pensyjnego dla pocztmistrzów.

Pobory: płaca rocznych 500 zł.
ryczałt kancelaryjny 120 zł.
płaca za służbę 120 zł.
dodatek na expedytora 120 zł. i wynagrodzenie rocznych 1100 zł. za codzienną jazdę posłańczą wozem normalnym nr 2 do Radymna i napowrót i expedyenta przy ck. urzędzie pocztowym w Uluczu w powiecie Dobromilskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł.

Płaca rocznych 200 zł.
ryczałt kancelaryjny 60 zł.
wynagrodzenie 240 zł.
za codziennego posłańca pieszego do Niewistki i napowrót.

Podania należy wnieść najdalej do 26 lipca b r. w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, 26 czerwca 1893.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 16598 [4319 2—3]

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że p Włodzimierz Lewicki c. k. notaryusz w Wiśniowczyku w skutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 12 kwietnia 1893 l. 3620 przeniesienia go na urząd ck. notaryusza w Kozowie z dniem 15 lipca 1893 z urzędowania w Wiśniowczyku ustępuje, a dnia 20 lipca 1893 urzędowanie w Kozowie obejmuje.

Lwów, dnia 13 lipca 1893.

L. 678/pr. [4293 2—3]

Na trzecią zwyczajną z dniem 28 sierpnia 1893 o godzinie 9 rano rozpoczynającą się kadencyę sądu przysięgłych w Sanoku mianowani zostali c. k. prezydent sądu obwodowego dr. Michał Stefko przewodniczącym, a c. k. radcy Sądu kraiowego Jan Staruszkiewicz, Roman Jamiński i Antoni Leon Bośniacki jego zastępcami.

Sanok, 10 lipca 1893.

L. 6704 [4302 2 3]

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że w sprawie sumarycznej Wojciecha Ortyła przeciw Józefowi Hrabinie pto 150 zł. ustanowiono dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego kuratorem adwokata dr. Józefa Jezierskiego z Mielca i że do rozprawy sumarycznej termin na dzień 2 sierpnia b. r. wyznaczono.

Mielec, 15 czerwca 1893.

L. 4827 [4305 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Rozwadowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mortkę Silberą, iż przeciw niemu wniosła Chaja Knopf pozew o zapłacenie 40 zł. 63 ct. w. a., i że na pozew ten wyznaczony został termin na dzień 26 lipca 1893 o godz. 9 rano.

Kuratorem ustanawia się Kazimierza Wilusza, i wzywa się Mortkę Silbera, aby się albo sam osobiście do rozprawy jawił lub też środków dowodowych ku obronie jego służących ustanowionemu kuratorowi przed terminem dostarczył.

C. k. Sąd powiatowy.
Rozwadów, 29 czerwca 1893.

L. 5771 [4277 3—3]

C. k. Sąd powiatowy deleg.-miejs. w Nowym Sączu zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Maryannę z dziedziców Maciuszek, iż Wojciech Dziedzic wniósł pod dniem 27 marca 1893 l. 5771 przeciw niej i spóln. pozew o uznanie własności i oddanie w posiadanie parcel grunt. l. 164/11 i 164/12 należących do realności l. wyk. 38 gminy Stankowa i że na takowy termin do rozprawy na 11 sierpnia 1893 o 9 rano wyznaczony został i odnośną rezolucyą kuratorowi dla niej w osobie adw. dr. Gałkiewicza ustanowionemu doręczono.

Wzywa się tedy Maryannę z Dziedziców Maciuszek, aby kuratorowi środki do obrony udzieliła, lub innego pełnomocnika sądowi wskazała, inaczej z zaniedbania tego wynikłe skutki sama sobie przypisze.

Nowy Sącz, 30 marca 1893.

L. 4077 [4278 3 3]

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie nieznanego z miejsca pobytu Michała Głogowskiego z Baligrodu zawiadamia, że w skutek pozwu Michała Osienkowskiego przeciw niemu o zapłacenie 40 dolarów amerykańskich, lub 100 zł. a. w. z pn., termin na dzień 23 sierpnia 1893 wyznaczono, a dla niego kuratora w osobie Jana Głogowskiego ustanowiono.

Wzywa się przeto pozwanego, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, lub sądowi innego zastępcę wskazał, gdyż inaczej skutki z tego wynikłe sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.
Baligród, 17 czerwca 1893.

L. 4172 [4204 3—3]

Zawiadamia się niewiadomą z miejsca pobytu Esterę Drommelschläger, że celem doręczenia rezolucyi sądowych dla niej przeznaczonych o wydanych w sprawie spadkowej po ś. p. dr. Izydorze Trommelschlägerze ustanowiono dla kuratora dr. Geisslera adw. z Nowegotargu.

Temu kuratorowi winna wymieniona udzielić informacyi, lub ustanowić sobie innego zastępcę i o tem Sąd zawiadomić inaczej złe skutki przypisze własnej winie.

C. k. Sąd powiatowy.
Nowytarg, 6 czerwca 1893.

L. 14477 [4286 3—3]

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że p. Franciszek Wolski c. k. notaryusz w Brzeżanach w skutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 12 kwietnia 1893 l. 3260 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Sokalu z dniem 28 czerwca 1893 z urzędowania w Brzeżanach ustępuje, a dnia 1 lipca 1893 urzędowanie w Sokalu obejmuje.

Lwów, dnia 20 czerwca 1893

L. 21293 [4074 3—3]

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Kadera, że przeciw niemu wniosło Towarzystwo kredytowe rękodzielników i przemysłowców w Krakowie pozew de pr. 24 czerwca 1893 l. 21293 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 96 zł., i że wydany w skutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 27 czerwca 1893 l. 21293 doręczony został ustanowionemu dla tego kuratorowi adw. dr. Tomikowi, z substytucyą adw. dr. Judkiewicza w Krakowie i poleca Józefowi Kaderowi, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, 27 czerwca 1893.

L. 15648 [4240 3—3]

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że pan Łucyan Marynowski reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 16 czerwca 1893 l. 11820 notaryuszem w Brzeżanach zamianowany złożywszy dnia 4 lipca 1893 przysięgę służbową urzędowanie swe rozpocząć może.

Lwów, dnia 4 lipca 1893.

L. 5363 [4246 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu ustanawia w sporze sumarycznym Marceli Tobiaszowej pko Gołdzie Aron i spólnikom o 100 zł. dla niewiadomego z miejsca pobytu na drugiem miejscu pozwanego Barucha Arona kuratora w osobie adw. dr. Jezierskiego i na ręce jego doręcza pozew l. 5363 na który termin do rozprawy na dzień 2 sierpnia 1893 wyznacza.

O tem zawiadamia się Barucha Arona z poleceniem, aby pełnomocnika ustanowił lub kuratorowi potrzebnych do obrony środków dowodowych dostarczył inaczej szkodę powstać mogącą sam sobie przypisze.

Mielec, dnia 10 maja 1893.

L. 7047 [4359 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Piotra Szkutaka, że przeciw niemu wniósł Naftali Messer pozew o zapłacenie kwoty 45 zł. w. a., że termin do rozprawy drobiazgowej na 24 lipca 1893 wyznaczono i że dla niego kuratorem ad actum adw. dr. Strowskiego ustanowiono.

Wzywa się go zatem, ażeby się z ustanowionym dla niego kuratorem porozumiał, lub innego zastępcę sądowi przedstawił.

Ropczyce, 11 czerwca 1893.

L. 566 [4342 1—3]

Wydział krakowskiej Izby adwokackiej podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że p. dr. Antoni Dobija adwokat w Krakowie zawieszony został w wykonaniu adwokatury przez czas od 20 lipca 1893 do 20 października 1893 i że na ten czas ustanowiony został jego generalnym substytutem p. dr. Henryk Schoen adwokat w Krakowie.

Z Wydziału Izby adwokackiej.
Kraków, dnia 14 lipca 1893.

L. 16696 [4340 1—3]

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że pan Konstanty Teliszewski c. k. notaryusz w Turce w skutek przyzwolonego reskryptem c. k Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 12 kwietnia 1893 l. 3620 przeniesienia go na urząd ck. notaryusza w Buczaczu z dniem 18 lipca 1893 z urzędowania w Turce ustępuje, a dnia 20 lipca 1893 urzędowanie w Buczaczu obejmuje.

Lwów, dnia 14 lipca 1893.

L. 1284/pr. [4323 1—3]

Jego Ekscellencya Prezydent c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował na III. zwyczajną z dniem 4 września 1893 roku rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Jaśle przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych Prezydenta sądu obwodowego Adolfa Podwina, zaś zastępcami Przewodniczącego radców sądu krajowego Maurycego Gilewskiego, Leona Ramulta i Mateusza Wójcickiego.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.
Jasło, 13 lipca 1893.

L. 3975 [4325 1—3]

Pod dniem 7 czerwca 1893 l. 3483 wniósł przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Janowi Susowi i Ignacemu Susowi i innym Mendel Lederer pozew restytucyjny o przywrócenie w stan pierwotny terminu do ustnej rozprawy w sporze głównym o oddanie w posiadanie realności lwh. 128 ks. gr. gm. kat. Ryglice z powodu odnaleziónego kontraktu kupna sprzedaży z dnia 15 maja 1877 w załatwieniu której do rozprawy ustnej, termin na dzień 3 sierpnia 1893 o godzinie 8 z rana wyznaczony został.

Wzywa się Jana Susa i Ignacego Susa, aby do rozprawy osobiście, lub przez pełnomocnika się zgłosili, lub ustanowionemu dla nich kuratorowi Józefowi Wzorkowi udzielili informacyi, gdyż inaczej możliwe złe skutki sam sobie przypisać będą musieli.

Tuchów, 26 czerwca 1893.

L. 36403 [4362 1—3]

Wedle zawiadomienia wys. wspólnego Ministerstwa wojny zniżoną została taksa bośniacka od wartości posyłek z 5 centów za każde 150 zł. na 3 centy począwszy od 1 lipca 1893 dla ogólnego ruchu poczty wozowej wartościowej w obrębie krajów okupowych.

W skutek tego ustanawia się jako minimum t. j. najniższą taksę wartościową 6 centów, zaś za posyłki do wartości 50 zł. zniżoną należytość 3 centy.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów
dla Galicyi.
Lwów, 9 lipca 1893.

Doniesienia prywatne.

G. Henneberg's Seiden-Fabrik
in Zürich sendet „zollfrei" an Private:

121

schwarze, weisse und farbige Seidenstoffe von 45 kr. bis fl. 11.65 p. Meter — glatt, gestreift, karrirt, gemustert etc. (ca. 240 versch. Qual. u. 2000 versch. Farben, Dessins etc.)

Seiden-Damastе v. fl 1.15 – 11.65 **Seiden-Ballstoffe** –.45—11.65
Seiden-Foulards —.85— 3.—
Seiden-Grenadines —.85— 7.25 **Seiden-Bastkleider**
Seiden-Benaalines 1.20 – 6.— per Robe . 10.50—42.80
Seiden Armûres, Merveilleux, Duchesse etc.

porto- und zollfrei in's Haus. Muster umgehend. Briefe n. d. Schweiz kosten 10 kr., Postkarten 5 kr. Porto.

Seiden-Fabrik G. Henneberg, Zürich.
königl. und kaiserl. Hoflieferant. 121

Nowo założony zakład artystyczno-fotograficzny **Maria** Lwów, ul. Fredry l. 7. (pałac hr. Fredry), urządzony z komfortem, wedle najnowszych wymagań, wykonuje zdjęcia powiększenia do naturalnej wielkości, liczne grupy, reprodukcye z najgorszych fotografij, z portretów, zdjęcia architektoniczne, kolorowania akwarelowe i olejne, fotografie platynowe w ogóle wszelkie najtrudniejsze zamówienia w zakres artystyczno-fotograficzny wchodzące. **Zakład otwarty od godziny 9 rano do 6 po południu — w niedzielę i święta tylko do godziny 2 po południu.**

Dr. Ant. Roicki

od lat przeszło 20 specyalista **chorób weneryczných i skórnych**, mieszka obecnie ul. Zimorowicza l. 5. Ordynuje od godz. 10 do 11 z rana, i od 3 do 5 popołudniu.
Na żądanie Poradnik pocztą zł. 1.50. 979

Zmiana mieszkania.
Okulista
dr. Adam Szulisławski

b. asystent kliniki ocznej radcy dr. B. Wicherkiewicza w Poznaniu, b. demonstrator kliniki prof. Fuchsa w Wiedniu **mieszka obecnie we Lwowie przy ul. Hetmańskiej l. 10, II. piętro** i ordynuje od godz. 12—1 w poł. i od godz. 3–4 po poł. 925

Łóżka żelazne składane po zł. 6
poleca **Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac kapitulny l. 1** (naprzeciw Katedry). 215
Cenniki illustr. różnych artykułów do dyspozycyi.

Zmiana mieszkania.
Wszech nauk lekarskich
dr. Emil Lateiner
dentysta
mieszka obecnie ulica Kopernika l. 9 pierwsze piętro. 938

Kosy białe znaku „Ręki" z najlepszej stali po 45 ct. Sierpy angielskie Warda znaku „Kowadła" pierwszej jakości 30 ct. — Dla kółek rolniczych i sklepików miejskich ceny hurtowne — pol. **Bolesław Cybulski**, skład towarów żelaznych przy placu Maryackim we Lwowie.
(Lwów Impressa) 896

Skład komisowy 913
wybornego koniaku
cała butelka zł. 2.50 do 3.70 i **szampana** francuskiego cała but. zł. 5, pół but. 2.50 utrzymuje
Papée & Kościcki
we Lwowie, ulica Trzeciego maja l. 2

---

10 lat stara prawdziwa żytnia wódka bez cukru i bez anyżu
BAŁŁABANOWKA
działa zupełnie jak prawdziwy koniak na ustrój ludzki.
Butelka duża 90 ct.
poleca handel
Karola Bałłabana
we Lwowie.
Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocz ą, większej ilości koleją. 720

Ogłoszenie. 980

Dnia 29 lipca 1893 o godzinie 11 rano odbędzie się w sali garbarni walne zgromadzenie członków pierwszej związkowej garbarni w Rzeszowie.

Porządek dzienny:
1. Zagajenie posiedzenia przez przewodniczącego.
2. Sprawozdanie dyrekcyi z czynności w roku 1892/3.
3. Sprawozdanie dyrekcyi z obrotu skór.
4. Sprawozdanie komisyi kontrolującej i wniosek co do udzielenia dyrekcyi absolutoryum.
5. Wniosek rady nadzorczej co do przeistoczenia Towarzystwa udziałowego na akcyjne.
6. Wnioski członków.

W obec ważności spraw upraszamy, raczą pp. członkowie jak najliczniej osobiście wziąść udział w posiedzeniu, w razie niemożności przybycia raczą nadesłać pełnomocnictwo do głosowania na ręce dyrekcyi.
Księgi rachunkowe i zamknięcie rachunków przeglądane być mogą w biurze Towarzystwa.

Stanisław Jędrzejowicz, prezes rady nadzorczej,
Ferdynand Schaitter, sekretarz.

PIECE
kaflowe szamotowe z Glińska i Hardtmuthowskie



utrzymuje na składzie
ARNOLD WERNER
we Lwowie,
ulica Sobieskiego l. 3.
688

HEMOROIDY 873
leczą się radykalnie przez użycie Pigułek i Maści Dr. Lebel w Paryżu 45 lat powodzenia. We Lwowie w aptekach PP. Mikolascha, Ruckera i Wiewiórskiego; w Krakowie w aptekach PP. Wiszniewskiego i Redyka.

SPORT!
Najlepsze papierki cygaretowe w książeczkach.
Gatunek bibułki dotąd **niebywały.**
Cena książeczki 5 ct.
do nabycia w sklepach
S. W. Niemojowskiego
we Lwowie ul. Teatralna l. 3,
„ „ ul. Jagiellońska l. 6.
w Krakowie, Sukiennice 28.
Oraz we wszystkich znaczniejszych handlach i trafikach. 675
Sprzedaż hurtowną, oraz wysyłkę na prowincyę uskutecznia
Zarząd fabryki tutek nieklejonych S. W. Niemojowskiego
we Lwowie, ulica Hetmańska l. 24.
oraz Związek kółek rolniczych w Krakowie.

Jan Ihnatowicz
poleca 881
najprzedniejsze perfumy, wody toaletowe,
odszczególnione 10 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania — mianowicie:

Perfumy: jaśminowa, fiołkowa, różana, rezedowa, kanwaliowa, Ylang-Ylang, Opoponax, Jockey-Club, heliotropowa, Ess Bouquet, piżmowa, Mi lefleurs, itp. Flakoniki po 25, 40, 75 ct. 1 zł. 150 itd.
Perfumy królowej Marysieńki. Flakon 2 zł.
Woda lwowska, powszechnie uznana i poszukiwana dla swego przyjemnego, orzeźwiającego i długo trwałego zapachu, do skrapiania sukien, chustek i rozpylania w salonie. — Flakonik mniejszy 80 ct., większy 1 zł. 50 ct.
Woda warszawska, odznacza się nadzwyczaj przyjemnym kwiatowym zapachem Flakonik mniejszy 95 ct., większy 1 zł. 80 ct.
Woda lewandowa, podwójna i **wo-da lewando-wo-ambrowa**, są powszechnie używane do rozpylania w salonach dla swojego przyjemnego, miłego i łagodnego zapachu. Flakon 50, 70, 90 ct., zł. 1·20.
Woda marszałkowska jest ostatnim wyrazem w perfumeryi, albowiem wykwintny, delikatny i niezwykle przyjemny zapach tej wody przewyższa wszystko, co dotychczas na tem polu zostało wynalezionem. Flakon duży z. 1, mały ct. 50
Wody kolońskie w kilku odmianach i gatunkach, przednie i najprzedniejsze. Flakoniki po ct. 15, 20, 25, ct. 40, 50, 80, 1 zł., 1 50.
Nabyć można **we Lwowie** w sklepach własnych: ul. Kopernika l. 3, i ulica Halicka. **w Krakowie** Sukiennice l. 20. **w Czerniowcach** Rynek l. 2. — oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach.

Nauka języka francuskiego
z przewodnikiem metodycznym dla nauczycieli ułożyła **Marya Bielska.** Książka ta jest do nabycia we wszystkich księgarniach jakoteż u autorki. Cena bez przesyłki pocztowej 1 zł. Lwów, Rynek 41 516

Najnowsze bardzo tanie
Lewantyny, satyny, batysty, voile, zefiry, płócienka, perkaliki
M. Bałłabana następca
Mikołaj Ludwig 828
we Lwowie, plac Maryacki 8.

Kasy ogniotrwałe
Patent Polzera & Spółki, dostawcy dla wysokiego c. k. Rządu, kolei żelaznych i domów bankowych poleca **zastępca dla Galicyi Simon Degen**, we Lwowie, ul. Sykstuska l. 19. 738

Nowo otworzony
Zakład artystyczno-litograficzny
A. Andrejczyn
we Lwowie, Rynek 28,
wykonuje bilety wizytowe, ślubne i zaręczynowe, faktury, adresy, tytuły, nuty, etykiety i t. d.
Bilety **na eleganckim** kartonie zł. 1 ct. 20 za 100 sztuk. 922

Starą wódkę żytnią, starkę, ratafię, rozolisy, likiery itp.
poleca c. k. uprzyw. 265
Rafinerya spirytusu, fabryka rumu, likierów i octu
Juliusza Mikolascha
we Lwowie.
Skład dla miasta Lwowa ul. Kopernika 9.

EQUITABLE
Towarzystwo ubezpieczeń życiowych
w Stanach Zjednoczonych

jak z cyfer poniżej umieszczonych wynika, jest:
1) największem Towarzystwem ubezpieczeń na kuli ziemskiej, jest
2) w Austro-Węgrzech koncesyonowane, tu musi rezerwę lokować i podlega tutejszym władzom i sądom, daje zatem

obok bardzo znacznych korzyści
wynikających z systemu tontynowego
najzupełniejszą gwarancyę.

Stan z końcem roku 1891

	Zł. w. a.
Stan ubezpieczeń	2012,236.392
Rezerwa	274,763.844
Fundusz zysków . . .	65,732.451
Nowe w r. 1891 zawarte ubezpieczenia	582,795.827

Przykład rezultatu tontyny 20-to letniej:
Pan J. K. mając przed 20 laty — lat 40, ubezpieczył 10.000 zł. płatnych na wypadek śmierci jego, jednak pod tym warunkiem, że premię tylko przez 20 lat opłacać będzie. Opłacał on rocznie 388 zł 30 ct. Obecnie mimo, iż jest przy życiu, podniósł 1) gwarantowaną rezerwę zł. 5904.60, 2) nagrodzony zysk zł. 6135.40, razem 12.040 zł., a przytem był od pierwszej chwili na 10.000 zł. na wypadek śmierci ubezpieczony.

Police „Equitable" są po 3 (względnie 2) latach płatne nawet na wypadek śmierci przez samobójstwo. 624

Reprezentacya dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie ul. Wałowa, pod kierownictwem Jakóba Piepesa.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fiałkowskich.